Wydanie drugie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza **10** groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor nacz.: Józef Wojciechowski — Wydawca: „Polska Zachodnia", Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Kościuszki 13. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2

Rok XIV — **Katowice, czwartek 4 maja 1939 r.** — **Nr 122**

Prem. Chamberlain o rozmowach Londyn — Moskwa

LONDYN 3. 5. (PAT). Na temat rokowań z rządem sowieckim korespondent dyplomatyczny „Timesa" oświadcza, że Londyn odbywa obecnie konsultację z Paryżem i przygotowuje odpowiedź na propozycje sowieckie z końcem bieżącego tygodnia. Zdaniem korespondenta rząd sowiecki w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku, że pakt europejski winien być zorganizowany na jak najszerszej płaszczyźnie, że strony zaś brytyjskiej oświadczono, że W. Brytania uważać będzie ewentualną agresję za sprawę również brytyjską, ponieważ rząd brytyjski [illegible] wzajemne zobowiązania **z Francją, Polską, Portugalią i Egiptem, udzielił gwarancji Rumunii i Grecji, przeprowadził wysoce zadawalające rokowania z Turcją i posiada porozumienie z Francją na rzecz obrony Szwajcarii i Niderlandów. Przeciwko któremukolwiek z tych państw nie mogłaby być podjęta akcja agresywna bez wciągnięcia W. Brytanii.** Rząd sowiecki został zapewniony, że on [illegible] zadeklaruje swą gotowość przyjścia z pomocą na rzecz przeciwstawienia się agresji w Europie wschodniej — gdyby tego państwo zaatakowane zażądało — to nie zostanie pozostawiony sam, albowiem W. Brytania i Francja natychmiast odpowiedziałyby ze swej strony. Ale o to chodzi o rozważenie szerszego paktu, rząd brytyjski uważa za swój obowiązek uwzględnienie reakcji, jaką tego rodzaju pakt wywołałby między państwami europejskimi, a nawet poza europejskimi.

Stanowisko opozycji znalazło swój wyraz w Izbie Gmin, gdy przewódca Labour Party poseł Atlee zainterpelował premiera wspomagany przez innych posłów opozycji, domagając się od Chamberlaina w sposób nieco natarczywy udzielenia Izbie stosownych wyjaśnień.

Odpowiadając na interpelację posła Atlee, premier Chamberlain oświadczył: "Jak Izbie wiadomo, od kilku tygodni toczą się rozmowy z rządem sowieckim i innymi zainteresowanymi rządami. W toku tych rozmów wysunięte zostały przez obie strony różnorodne propozycje i kontrpropozycje. **Rokowania te wciąż jeszcze się toczą i przed ich zakończeniem nie uważam, aby było rzeczą stosowną ujawniać jakiekolwiek szczegóły.** Poseł Atlee jednak nie dając za wygraną, uważał za stosowne wywrzeć jeszcze silniejszą presję na premiera i zapytał czy premier zdaje sobie sprawę z tego, że znaczna część opinii interesuje się postępami osiągniętymi dotychczas w tych rozmowach i że opinia ta nie uważa, aby rząd brytyjski prowadził te rokowania tak szybko, jak byłoby to możliwe.

Odpowiadając premier Chamberlain oświadczył: „Nie na to nie poradzę, jeżeli część opinii odnosi takie wrażenie i mam nadzieję, że poseł Atlee nie uczyni nic, aby tego rodzaju wrażenie umacniać. Przekonany jestem, że poseł Atlee nie pragnie [illegible] między rządem sowieckim a rządem brytyjskim. **Prowadzimy dyskusje o wybitnie przyjaznym charakterze w toku której wypada bardzo wiele szczegółów rozważyć oraz mieć również na uwadze interesy innych rządów.** Zdaję sobie sprawę z tego, że odczuwana być może pewna doza niecierpliwości i jeżeli wydaje się, że zachodzi dłuższa zwłoka, to mogę zapewnić Izbę, że rządowi brytyjskiemu nie brak dobrej woli". Na dalsze pytanie opozycji, czy rząd brytyjski w ogóle pragnie zawarcia tego porozumienia, premier potwierdzić miał stanowczo, ale zaznaczył, że konieczne jest omówienie, jaka forma porozu[illegible] [illegible] stosownej — o ile nie [illegible] żadnym pogłoskom prasowym, lecz odczeka oficjalnej deklaracji.

Opinie z dnia

ATAK ODPIERA SIĘ ATAKIEM.

(J. R.) Dawno już prasa niemiecka nie miała tak trudnej i kłopotliwej sytuacji w informowaniu i urabianiu opinii obywateli Trzeciej Rzeszy, jak w sprawie stanowiska Polski w kwestii niemieckich roszczeń do uzyskania eksterytorialnej szosy i linii kolejowej do Prus Wschodnich przez nasze Pomorze.

Zniewolona przez wiele lat do wyrażania opinii nie własnej, lecz podyktowanej jej przez hitlerowskie biuro propagandy i przyzwyczajona do łatwych sukcesów politycznych Hitlera — prasa niemiecka nie może się jakoś otrząsnąć i wyjść ze zdumienia, graniczącego prawie z osłupieniem, że Polska nie tylko zdecydowanie odrzekła — nie i to stanowisko gotowa jest poprzeć swoją siłą, ale, że w odpowiedzi na roszczenia niemieckie ze swej strony dążyć będzie do trwalszego i lepszego zabezpieczenia swych praw nad Bałtykiem i interesów w Gdańsku.

Wytrącona stanowiskiem Polski ze swego uproszczonego (zglajchszaltowanego) sposobu myślenia, prasa niemiecka gubi się i zatacza w próbach pomniejszania wagi i doniosłości tego stanowiska Polski w oczach opinii niemieckiej i wyraźnie ją tym dezorientuje.

Gdyby prasa niemiecka baczniej umiała śledzić rozwój myśli polskiej w ostatnich czasach i umiała docenić wagę przemian, jakie dokonały się w narodzie polskim pod wpływem wskazań i nauk zmarłego Wodza Narodu pogłębionych myślą państwową i narodową obecnego Wodza Naczelnego — stanowisko Polski w sprawie niemieckich roszczeń nie byłoby jej, a tym samym i niemieckiej opinii, zaskoczyło.

Zmarły Wódz Narodu wiele pracował nad tym, aby naród polski uodpornić na wszelkie zakusy z zewnątrz i uczył nas, że atak odpiera się atakiem, że silna wola ludzka zdolna jest skutecznie przeciwstawić się nawet przewadze materialnej. A przede wszystkim nauczył naród polski wysoko cenić swą — ogromem wysiłków i trudu zdobytą niepodległość i polską myśl mocarstwową.

Naród polski tych wskazań i nauk nie zbagatelizował, umiał je sobie przyswoić i rozwinąć w sobie i dlatego moment, w którym nieopanowana i nieokiełznana żądza niemieckich nowych „pokojowych" podbojów skierowała się wyraźnie przeciw niemu — umiał zająć stanowisko godne roli, jaką Polska ma do spełnienia w Europie.

Wpoił w nas zmarły Wódz również zasadę trzymania nerwów w czas wszelkiego niebezpieczeństwa na wodzy, bowiem daje to w konsekwencji ostateczne zwycięstwo. I to wskazanie umieliśmy sobie przyswoić i w obecnej „wojnie nerwów" zdajemy z tej nauki dobry egzamin.

Te więc przemiany, jakie w ostatnim dziesiątku lat dokonały się w narodzie polskim pod wpływem wskazań i nauk daleko myślą w przyszłość wybiegającego zmarłego Wodza sprawiły, że naród polski w obecnym — tak niespokojnym i bogatym w wypadki na miarę dziejową czasie — umiał się zdobyć na stanowisko, które w tak kłopotliwej sytuacji przestawiło nie tylko prasę niemiecką, ale i kierownicze czynniki Trzeciej Rzeszy.

3 Maj w stolicy

WARSZAWA, 3. 5. (PAT) W dniu obchodu rocznicy Konstytucji 3 maja.

Już we wczesnych godzinach rannych na chodnikach wzdłuż ulic, którymi odbywała się defilada, ustawiły się związki, organizacje i stowarzyszenia młodzież akademicka, młodzież szkolna, dziatwa i licznie przybyłe z całego kraju wycieczki, wśród których nie brakło rodaków z Gdańska.

W godzinach rannych tradycyjnym zwyczajem odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, które celebrował J. E. ks. arcybiskup Gall w otoczeniu duchowieństwa. Na nabożeństwie obecny był reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski i Minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, w zastępstwie Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz członkowie Rządu.

Po nabożeństwie na plac Wolności, gdzie ustawiono trybunę reprezentacyjną, przybyli z katedry Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, Wicemarszałek Sejmu płk. Wenda w zastępstwie Marszałka Sejmu prof. Makowskiego, Wicemarszałek Dąbkowski w zastępstwie Marszałka Senatu B. Miedzińskiego, członkowie Rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego i szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen St. Skwarczyński. Obecni byli również weterani 63 r.

Obok trybuny z której Pan Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki przyjął defiladę, w imieniu Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, ustawiła się generalicja oraz attaches wojskowi państw obcych

O godz. 11-tej rozpoczęła się defilada wojskowa, w której — jak co roku w dniu 3 maja — wzięły udział oddziały wojskowe garnizonu stołecznego.

Defiladę otwierały oddziały szkół oficerskich, dalej maszerowały jednostki piechoty pułków garnizonu stołecznego. Wspaniała postawa żołnierska, świetne równanie w szeregach, doborowy ekwipunek budziły entuzjazm wśród tłumnie zebranej wzdłuż trasy publiczności. Gorącym oklaskom nie było końca. Dalej przedefilowały oddziały artylerii, kawalerii, łączności i dywizjony artylerii konnej. Powszechny podziw budziły wspaniale prezentujące się oddziały zmotoryzowanej broni przeciwlotniczych oraz czołgów. Rozentuzjazmowane spojrzenia zgromadzonej publiczności zdołały oderwać tylko od defilujących oddziałów eskadry powietrzne szybujących samolotów bojowych: bombowców, myśliwskich itd., które w pięknym szyku przedefilowały nad głowami zebranych tłumów publiczności, dając znać groźnym warkotem motorów, że powietrzna siła zbrojna naszej armii czuwa nad spokojem obywateli państwa.

Po defiladzie oddziałów wojskowych przemaszerowała potężna armia rezerwowa, stanowiąca jedną zwartą całość sił obronnych Rzeczypospolitej. Przemaszerowały sprawnie, budząc uznanie znakomitą postawą i ekwipunkiem oddziały Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Oddziały Rezerwistów. Przysposobienia Pocztowego Strzelca, Junaków.

W chwili, gdy przechodziły okryte chwałą poczty sztandarowe związków kombatanckich, z pocztem sztandarowym Związku Legionistów i P. O. W. na czele, odkryły się głowy, a publiczność w skupieniu oddała hołd zasługom tych, którzy pod tymi sztandarami walczyli o wolność i niepodległość Polski, a teraz trwają w pracy nad utrwaleniem jej mocarstwowego bytu, również wspaniale prezentowały się oddziały Przysposobienia Wojskowego Młodzieży

Dzisiejsza rewia, która dała wspaniały przegląd potęgi sił zbrojnych Rzeczypospolitej, zostawiła niezatarte wrażenie wśród ludności stolicy oraz przybyłych ze wszystkich krańców Polski obywateli.

Min. Ribbentrop wybiera się do Włoch

BERLIN. 3. 5. (PAT) W tutejszych kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że min. spr. zagranicznych Ribbentrop wyjedzie w czwartek wieczorem na kilkudniowy pobyt do Włoch.

Kto silniejszy?

RZYM 3. 5. (PAT). Virginio Gayda zamieszcza w „Giornale d'Italia" artykuł, stanowiący odpowiedź na artykuł „Journal des Debats", w którym autor twierdził, że w razie wojny, państwa osi zostaną rozbite, gdyż demokracje posiadają więcej surowców i broni, przy czym specjalnie tragiczna byłaby sytuacja Włoch, które byłyby izolowane na Morzu Śródziemnym.

Włochy, pisze Gayda, oczekują ze spokojem francuskiej ofensywy. Potężna flota włoska nie potrzebuje po okupacji Albanii strzec Adriatyku, to też będzie mogła zadawać wrogom ciężkie ciosy. Lotnictwo włoskie będzie mogło zniszczyć punkty żywotne najgłębiej na terytorium wroga położone. Wreszcie chemiczna broń włoska, rozporządzająca niezwykłymi materiałami wybuchowymi, nie będzie mogła być zniszczona w ciągu kilku dni.

9 OFIAR KATASTROFY SAMOLOTOWEJ.

CASABLANCA. 3. 5. (PAT) Samolot pasażerski, utrzymujący stałą komunikację między Tuluzą a Dakarem uległ katastrofie w pobliżu miejscowości Argana w odległości 150 km od Marakeszut. Samolot spadłszy na zimię, stanął w płomieniach. Trzech członków załogi oraz 6 pasażerów zginęło na miejscu.

WALKI LOTNICZE W CHINACH.

CZUNGKING. 3. 5. (PAT) Ubiegłej nocy 27 japońskich samolotów bombardowało Czungking. Chińskie samoloty myśliwskie odparły atak i według wiadomości, pochodzących ze źródeł chińskich strąciły dwa japońskie samoloty bombowe.

Ostatnie telegramy

Rezerwiści niemieccy dezerterują

LONDYN, 3. 5. (Obsł. spec.) W związku z gorączkowymi przygotowaniami wojennymi armii niemieckiej powołano pod broń wielu rezerwistów, których ochota do boju nie jest taką, jak by sobie tego życzyły kierownicze sfery niemieckie. O faktach masowej dezercji donoszą z granic holenderskiej belgijskiej francuskiej, polskiej. **Do Alzacji zbiegło około 120 żołnierzy w pełnym uzbrojeniu, do Belgii około 300 żołnierzy a do Polski zbiegło około 80 ludzi z Prus Wschodnich.** W Duesseldorfie ukazały się na murach fabryk przemysłu wojennego olbrzymie napisy: „Hitleryzm — to wojna, my chcemy pokoju". Napisy wykonano jakimś kwasem, który wżarł się w mury i Gestapo daremnie stara się je zamalować. (F)

POWOŁANIE ODDZIAŁÓW OCHRONNYCH S. A.

WROCŁAW 3. 5. (Obsł. spec.) Wrocławska policja stara, po nadaniu dziennika wieczornego, ogłosiła nadzwyczajny komunikat, w którym wzywa wszystkich członków oddziałów ochronnych „S. A." do natychmiastowego stawienia się rzekomo dla odbycia ćwiczeń. Wszyscy, w ten tak niezwykły sposób powołani mają zaopatrzyć się w żywność na 2 dni, bieliznę, mocne buty i wszystkie przedmioty potrzebne „w terenie". (F)

CIASTKA, TORTY I SMIETANKA — zawsze świeża Dostawa franco dom. **Martick** ulica 3-go Maja 24

Pogoda na czwartek

Pogoda na ogół chmurna, miejscami deszcze i burze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

WYSOKIE ODZNACZENIA PORTUGALSKIE DLA KRÓLA ANGIELSKIEGO

LONDYN 3. 5. (PAT). Ambasador Portugalii Monteiro udał się dziś do Foreign Office, gdzie przeprowadził rozmowę z sir George Mounset. Jak twierdzą, omówiono szczegóły, dotyczące wręczenia królowi Jerzemu IV insygniów trzech najwyższych orderów portugalskich, co ma nastąpić przed wyjazdem króla do Kanady.

WYDALENIE DZIENNIKARZA NIEMIECKIEGO Z BELGII.

BRUKSELA 3. 5. (PAT). Rząd belgijski postanowił wydalić z Belgii dziennikarza niemieckiego Ehlerta, korespondenta „Westdeutscher Beobachter" i redaktora „Deutsch-Belgische Rundschau".

REKORD W BUDOWIE SAMOLOTÓW

LONDYN, 3. 5. (PAT) Fabryka samolotów w hrabstwie Lancaster ustanowiła europejski rekord szybkości budowy samolotu, wykonując samolot w ciągu 38 dni.

Czyżby na Niemców przyszła chwila opamiętania?

BERLIN 3. 5. (Obsł. spec.) Zdecydowane stanowisko Polski w sprawie Gdańska oraz niedwuznaczne przypomnienie przez prasę polską, że nie tylko Niemcy posiadać mogą swe „życiowe interesy" oraz „życiowe obszary", lecz, że nad Bałtykiem posiada je w pierwszym rzędzie Polska — wywołało w Niemczech niejednolitą reakcję. Z jednej strony zaobserwować się daje jakby pewne opamiętanie i chęć wycofania się, co wiloczne jest wśród bardziej umiarkowanych i krytycznych polityków, z drugiej natomiast strony obserwujemy falę wściekłości, nerwowego oburzenia i wymysłów pod adresem Polski.

Znamiennym dla nastrojów w Berlinie jest artykuł „Deutsche Allgemeine Zeitung" utrzymany w tonie spokojnym i obiektywnym a stwierdzający, że Polski nie można w żadnym wypadku utożsamiać z Czechosłowacją.

Ustępstwo Niemiec w sprawie wysp Alandzkich

SZTOKHOLM 3. 5 (PAT). Wiadomość o pozytywnej odpowiedzi Niemiec na notę szwedzko-fińską w sprawie militaryzacji wysp Alandzkich figuruje na pierwszych stronicach całej prasy szwedzkiej. Nota niemiecka, która nie została jeszcze opublikowana zawierać ma jedynie zastrzeżenie odnośnie roli Ligi Narodów w stosunku do wysp Alandzkich. Obecnie oczekiwana jest jeszcze odpowiedź Włoch i ZSRR.

Svenska Dagbladet" w artykule wstępnym donosi, iż obecnie zamierzone jest wprowadzenie samorządu na wyspach Alandzkich, które miałyby wojsko ze szwedzką komendą i regulaminami. Pismo zaznacza, że wspólna organizacja wysp Alandzkich przez Szwecję i Finlandię ma duże znaczenie z punktu widzenia neutralności państw północnych, zwłaszcza w obecnej sytuacji, pozwalając na zamknięcie zatoki bałtyckiej. Sprawa stosunku wysp do Ligi Narodów zostanie omówiona na sesji, rozpoczynającej się 15 maja

Konferencja ministrów spraw zagr. państw północnych

SZTOKHOLM 3. 5. (PAT). Szwedzka agencja telegraficzna ogłasza, że konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 państw północnych odbędzie się w Sztokholmie 9 maja. Przedmiotem narad będzie prawdopodobnie przeprowadzenie przez Niemcy badania opinii tych państw w sprawie ewentualnego paktu nieagresji.

Ministrowie węgierscy zdają relację z wizyty berlińskiej

BUDAPESZT 3. 5. (PAT). Regent Horthy przyjął dziś na audiencji ministrów Teleki'ego Csaky'ego, którzy zdali mu sprawozdanie z przebiegu prowadzonych w Berlinie rozmów. O godz. 13 zebrała się na nadzwyczajnym posiedzeniu rada ministrów, która również wysłuchała sprawozdania min. Teleki'ego i Csaky'ego. Poza tym rada ministrów zajmowała się sprawą nowych wyborów. Po południu zebrała się komisja dla spraw zagranicznych izby deputowanych, celem wysłuchania expose min. Csaky.

KRÓL ZOGU W STAMBULE

STAMBUŁ, 3. 5. (PAT). B. król albański Zogu przybył tu dziś rano wraz z małżonką z Larissy.

Hitler chory na „Basedowa"

BERLIN 3. 5. (PAT). Kanclerz Hitler cierpi od dłuższego czasu na t. zw. chorobę „Basedowa", która ujawniła się w nieznacznym powiększeniu względnie zgrubieniu gruczołu tarczykowego („Struma") i w przyśpieszonym tętnie (dochodzącym czasem do 120 uderzeń na minutę). Kuracja odbywa się bardzo intensywnie i w wielkiej tajemnicy.

Niedomagania na tle tej choroby, o której wie tylko ściśle grono najzaufańszych współpracowników nie przeszkadzają kanclerzowi w pełnieniu obowiązków. Objawy choroby zauważono właściwie już dawno, gdyż prawie bezpośrednio po zabiegu operacyjnym, przeprowadzonym u kanclerza celem usunięcia pewnych zgrubień (narośli) na strunach głosowych.

Niemcy dążą do formalnego sojuszu wojskowego z Italią

PARYŻ 3. 5. (PAT). Prasa paryska śledzi pilnie wszelkie przejawy kontaktów niemieckich sfer wojskowych z włoskimi sferami wojskowymi. Szczególne zainteresowanie budzi podróż gen. von Brauchitscha po Włoszech. Niektóre dzienniki paryskie łączą tę podróż ze sprawą ewentualnego zawarcia między Niemcami a Włochami formalnego sojuszu wojskowego. Dzienniki te wykazują przy tym, iż presję w tym kierunku wywierają przede wszystkim Niemcy. Jest rzeczą normalną, pisze rzymski korespondent „Excelsiora", iż te ustawiczne wizyty muszą doprowadzić do jeszcze silniejszej współpracy między armiami obu krajów. Mimo oświadczenia Mussoliniego i Hitlera, że siły zbrojne Niemiec i Włoch stanowią tylko jeden front, rząd włoski bez radości w sercu zgodziłby się na definitywne zaangażowanie się w sojuszu wojskowym.

Wizyta, która pogłębi współpracę polsko-litewską

TALLIN 3. 5. (PAT). Prasa estońska przywiązuje duże znaczenie do wizyty gen. Raszitkisa w Warszawie, podkreślając, iż zacieśni ona stosunki polsko-litewskie i pogłębi współpracę, co niewątpliwie należy powitać z punktu widzenia innych państw bałtyckich z radością.

ZŁOTO BELGIJSKIE PŁYNIE DO AMERYKI

CHERBOURG 3. 5. (PAT) Po południu rozpoczęto załadowywanie na statek „Queen Mary" udający się do Nowego Jorku 100 skrzyń złota belgijskiego. Złoto wartości 145 milionów franków przeznaczone jest dla „Federal Reserve Bank".

7)

Przy pozornej pewności siebie jego sposób życia mówi o pewnej wewnętrznej skromności.

Prince zaczerwienił się pod spojrzeniem Kinsky'ego, odgarnął z czoła wilgotne włosy.

— Oczywiście, surowo wzbronione. Ale ja palę i palą wszyscy. — Roześmiał się, już odzyskał pewność siebie.

Kinsky podał mu papierośnicę, bardzo piękną, z lazurytu oprawnego w srebro. Widniała na niej mała srebrna korona. — A nie mówiłem — arystokrata! Warren podziwiał swoją bystrość.

— Mam nadzieję, że w czasie podróży nie będziemy sobie zbyt przeszkadzali — rzekł Kinsky.

Warren włożył kołnierzyk i wiążąc przed lustrem krawat, myślał, gdzie i kiedy widział te skronie i wysokie czoło, te małe zaciśnięte usta, ten orli nos — nie, pomyłka wykluczona!

Trzymając papierosa w zębach, powiedział [illegible] temu, że kabinę będzie z nimi dzielić jeszcze jeden pasażer. Jego przyjaciel, Roger Philipp, miły, uroczy chłopak, wszyscy go lubią. Nie będą go często oglądać, tylko w nocy. Jest bardzo zajęty. To sekretarz J. P. G.

— J. P. G.?

— J. P. Gardenera — dodał Prince. — Ale to wielkie nazwisko, ciężkie, jak bryła złota, nie podziałało wcale na właściciela papierośnicy ze srebrną koroną.

— Pan chyba wie, kto to jest J. P. Gardener?

Kinsky uśmiechnął się. Nie, nie ma pojęcia i nic go to nie obchodzi.

— J. P. Gardener — oświadczył uroczyście Prince — to węgiel Ameryki! Węgiel Ameryki! Chyba wystarczy, co? W Europie są nazwiska popularniejsze od Gardenera, ale w Stanach wie każde dziecko, kim jest J. P. Gardener. Otóż ten J. P. Gardener jest na „Kosmosie", a Philipp będzie miał z pewnością moc roboty. Nie będzie więc przeszkadzał.

Nawiasem mówiąc J. P. Gardener znany był w Stanach jako wielki filantrop. W wielkich miastach pozakładał biblioteki, szpitale, przytułki. „Specjalnością" jego były schroniska dla kalek. Może dlatego, że sam trochę kulał.

Kinsky, zajęty rozpakowywaniem, nie dawał odpowiedzi, nie słuchał.

Po chwili rozległ się sygnał. Brzmiał jak echo trąbki w lasie, wzywał na lunch.

— Jeżeli pan zechce zająć miejsce przy naszym stole — rzekł Prince, wkładając marynarkę — sprawi pan wielką przyjemność mnie i Philippowi.

— Dziękuję.

— Pan do Nowego Jorku? — zapytał Prince poważnie i rzeczowo, jakby chciał przeprowadzić z Kinskym wywiad. Nie mógł już zapanować nad ciekawością.

— Tak, do Nowego Jorku.

— W interesach jeżeli wolno zapytać?

— Nie nie w interesach — odpowiedział Kinsky, unikając wzroku Prince'a.

— A więc na studia?

— I to nie — odpowiedział Kinsky wymijająco.

Warren obejrzał w lustrze swoje ubranie. Był zadowolony. Kazał sobie zrobić w Paryżu kilka nowych garniturów u monsieur Pelot, rue Richelieu. Świetny krawiec i wcale nie taki drogi.

— A więc jedzie pan jako turysta?

— I to właściwie nie. Przynajmniej nie zupełnie.

— Pan jest Niemcem?

— Nie, Austriakiem.

— Akcent na to wskazuje. Pan z Wiednia?

— Tak, urodziłem się w Wiedniu.

— Ach, Wiedeń, cudne, kochane miasto! — wołał radośnie Warren. Mówił też zupełnie biegle po niemiecku. Dotychczas rozmawiali po angielsku, dziennikarz władał płynnie sześcioma językami. — Pan nie wie, że na tym statku jest też słynna pańska rodaczka.

Kinsky spojrzał pytającym wzrokiem.

— Pani Ewa Imgarten. Pan ją zna?

Kinsky milcząc opuścił głowę.

Warren, którego wzrost dochodził do metra osiemdziesięciu, miał okazję stwierdzić, że przedziałek towarzysza podróży jest w idealnym porządku. Opuszczone powieki Kinskyego wyglądały na tle zapadniętych, pożółkłych policzków, jak szare plamy.

— Pani Imgarten daje jutro wieczorem koncert na fundusz zapomogowy pracowników Linii.

— Tak, znam ją — odpowiedział wreszcie Kinsky, nie podnosząc oczu. — Nawet bardzo dobrze!

— Osobiście?! — zawołał Warren. Myśl, że przedstawi go może wielkiej śpiewaczce jeden z jej przyjaciół, a nie dyrektor Henricki, oszalamiała go po prostu. Przecież to zupełnie co innego!

Kinsky cofnął się o kilka kroków, okrzyk Warrena przeraził go. Na twarz wystąpiły mu wypieki.

— Tak, osobiście — rzekł zmienionym głosem! — A raczej, ściśle mówiąc, znałem ją kiedyś bardzo dobrze. Później rozeszliśmy się — pan wie, to się zdarza. — Próbował się uśmiechnąć, ale się to nie udało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Więcej cenimy sobie honor i sławę narodu — niż życie"

Przemówienie P. Wojew. Dr Grażyńskiego na biwaku powstańczym w Katowicach

Wojewoda Śląski Dr Michał Grażyński.

Powstańcy!

18 lat upływa od chwili, kiedyśmy po raz trzeci wyruszyli w pole do walki o wolność Śląska. Mówili wtedy Niemcy, żeśmy wystąpili jak woda podskórna tej ziemi i zalali cały Górny Śląsk. Szliśmy jak burza. Biliśmy się pod Raciborzem i Brawą, pod Kędzierzynem i Górą św. Anny, pod Strzelcami, Kalinowem, Zembowicami i Olesnem. Walczyliśmy nad brzegami rzeki Odry. Do dziś dnia wszędzie tam znajdują się groby naszych kolegów. Jeżeli o tym wspominam, to nie po to, byśmy się tu roztkliwiali wspomnieniami. Chodzi mi o co innego.

Dziś w Europie słychać gorączkowy huk przemysłu wojennego, ale w dyskusjach ścierają się światopoglądy, oraz wysuwa się takie lub inne argumenty. Mówi się o tym co było 1000 lat temu. Stwarza się pojęcie praw historycznych i narodowych. Mówi się o sferach życiowych.

Kiedyśmy 18 lat temu szli do walki, mieliśmy nie tylko gorące pragnienie odzyskania wolności, ale i pełną świadomość, że walczymy o swoją dziedzinę, że bijemy się o zrabowaną nam ongiś ojcowiznę. Śląsk jest polski, bo w jego ziemię przez tysiące lat wsiąkał pot i trud polskiego osadnika ,a potem chłopa, robotnika i polskiego inteligenta.

I TO SĄ NASZE PRAWA HISTORYCZNE.

Śląsk jest nasz, bo na nim siedzi w przygniatającej większości z prawieków polski lud. I to tworzy nasze prawa narodowe. Śląsk jest polski, bo o jego wolność bili się z własnej woli najlepsi jego synowie w trzech krwawych powstaniach, znajdując moralną swą siłę w entuzjazmie narodowym całego tutejszego społeczeństwa. I dlatego, że tak jest, spokojnie spoglądamy w przyszłość. Każdą bowiem próbę zamachu o wolność tych ziem odeprzemy z bronią w ręku i zwycięsko.

Powstańcy! Jesteśmy dumni z tego, żeśmy stworzyli dla tej ziemi wątek tradycji czynu żołnierskiego, żeśmy tę ziemię wkupili w całość Rzeczypospolitej Polskiej przelaną krwią powstańczą. To miało zawsze i ma swoje znaczenie. Szczęśliwym zrządzeniem Opatrzności na początku dziejów nowej Polski była nie myśl dyplomatyczna, a żołnierski czyn. I to jest najlepszym zadatkiem na przyszłość. W historii tych zmagań wszystko się liczy. Utraciliśmy wprawdzie pod koniec 18 wieku niepodległość, ale przecież nigdy nawet na jeden moment na ziemiach polskich nie zamilknął rozgwar bitew. Nie szukaliśmy utraconej wolności w gabinetach europejskich mocarstw. Biliśmy się w powstaniu Kościuszkowskim, w Legionach Dąbrowskiego, w powstaniu z r. 1830 i 1848, w **powstaniu 1863 r. i 1905, walczyliśmy w** Legionach Piłsudskiego, w powstaniu Wielkopolskim, w wojnie z Bolszewikami, a wreszcie w powstaniach śląskich. I dlatego możemy powiedzieć, że na początku nowej Polski był czyn żołnierski,, a w tym czynie żołnierskim znajduje swoje właściwe miejsce lud śląski ze swymi powstaniami. Nabiera to szczególniejszego znaczenia dzisiaj, kiedy na horyzoncie politycznym gromadzą się coraz to nowe chmury, i kiedy raz po raz dokorują się jakby próby charakteru i hartu poszczególnych narodów.

Odczytany przed chwilą rozkaz powołując się na Marszałka Piłsudskiego, stwierdza, że

WIĘCEJ CENIMY SOBIE HONOR I SŁAWĘ NARODU, NIŻ ŻYCIE.

W tym tkwi olbrzymia nasza siła, która rozstrzygnie o przyszłych naszych zwycięstwach. I dlatego niech nikt nie przypuszcza, że nas przerazi jakimikolwiek pogróżkami lub naciskami. Pragniemy żyć w spokoju i bez naruszenia czyichkolwiek interesów pracować nad rozbudową naszej siły kulturalnej i gospodarczej, ale **każdą próbę zamachu, nie tylko na nasze ziemie, ale i na jakiekolwiek prawa, łączące się ze suwerennością Państwa, odeprzemy w każdej chwili z bronią w ręku.** Zaczepieni — będziemy walczyć z tą myślą, że jeszcze wiele Polsce się należy tak z tytułu niezliczonych praw historycznych i narodowych, jak i życiowych. Taka jest odpowiedź narodu polskiego, który całe życie wewnętrzne chce oprzeć na żołnierskich i obywatelskich cnotach.

Powstańcy! Parę lat temu Marszałek Śmigły-Rydz, który nie tak dawno tu w Katowicach przed sztandarami powstańczymi postawił na baczność oddziały wojska regularnego, rzucił hasło budowy wielkości Polski na zasadzie zjednoczenia narodowego, oraz wezwał do rozbudowy militarnych sił Rzeczypospolitej. Uznając w nim Swego Wodza oświadczamy, że tu na pograniczu polskim będziemy my powstańcy niezłomnymi szermierzami Jego ideałów i wskazań. **Śląsk, który tak w pracy narodowej, jak i w walkach powstańczych ujawnił swoją na wskróś polską duszę, który codziennie daje tyle dowodów ofiarności i czynnego patriotyzmu, składa dziś wyznanie swej gorącej wiary powstańczej.**

Powstańcy! Czy ślubujecie mi tu w tę świętą noc majową, że karnie i zwarcie będziecie walczyć o wielkość polskiego imienia na Śląsku? Ślubujecie?

Powstańcy! Czy ślubujecie mi w swym własnym imieniu jak i w imieniu Waszych rodzin, Waszych żon i dzieci, że gdy zajdzie potrzeba, o honor i sławę bić się będziecie do ostatniej kropli krwi? Ślubujecie?

Niech żyje Rzeczypospolita Polska!

Iwonicz Zdrój

Książę Wód Jodowych

Wcześniejszy przyjazd zapewni ryczałt **zł 155,—** za 3-tygodniowy pobyt **między 1 maja a 15 czerwca.** W szelkich informacji udzielamy odpowiednią pocztą. **Dyrekcja.**

Sfery wojskowe Francji

o rolą Polski w przyszłym konflikcie zbrojnym

Paryż, w kwietniu.

W francuskich sferach wojskowych są przekonani, że w razie zbrojnego konfliktu rola Polski będzie kapitalna i niemal decydująca. Pokazano mi mapę Europy i jeden z kapitanów rzekł:

— Niech pan spojrzy tutaj. Położenie wojskowe Niemiec jest bardzo przykre. Zaczyna się od tego, że będą musieli trzymać armię okupacyjną na terenie byłej Czechosłowacji, bo inaczej narażą się tam na przykre dla siebie niespodzianki. Poza tym Niemcy będą musieli trzymać w szachu, a w każdym razie neutralizować Jugosławię. Trzeba się także liczyć z tym, że bez pomocy czynnej na froncie włoskim się nie obejdzie, bo zapewniam pana, że Italia mocno tego będzie potrzebowała. To wszystko są jednak działania drugorzędne, niemal dodatkowe. Teraz mamy na zachodzie olbrzymi, normalny front belgijsko-francuski. Czy może pan sobie wyobrazić, jak Polska — potężna armia polska — da się dotkliwie Niemcom we znaki na froncie wschodnim?

Sądzą tu, że linia Maginota i linia Zygfryda będą unieruchamiały armie po obu stronach frontu przez czas dłuższy, zupełnie nieokreślony. Decydujące batalie odbywać się będą w szczerym polu, a więc tragicznie nieunikniony może być los Belgii, która po raz drugi stałaby się polem bitwy.

Jeden ze starszych oficerów zabrał głos:

— Jeżeli wybuchnie wojna, stanie się rzecz zupełnie nieoczekiwana, która świat wprowadzi w zdumienie. Okaże się wtedy, że, wbrew wszelkim pozorom, Francja jest dzisiaj największą potęgą militarną świata! To nie jest frazes, przechwałka — to jest fakt! Armia niemiecka nie posiada inteligentnych dowódców, wodzowie niemieccy nie posiadają inicjatywy. Nie zapomnijmy także o czynniku psychologicznym. W imię czego walczyć będzie żołnierz niemiecki? We Francji najpiękniejsze jest właśnie to, że każdy żołnierz będzie miał głębokie przeświadczenie, iż idzie na front z własnej woli że musi iść na front, aby powstrzymać nawałę barbarzyństwa.

— Powszechnie sądzi się we Francji, że Hiszpania w razie wybuchu wojny odegra rolę, jaką obrała Italia w roku 1914. Pomimo swojej przynależności do paktu antykominternowskiego, pomimo swoich węzłów z Niemcami i Italią, generał Franco pozostanie neutralny albo może nawet pójdzie z Francją. Hiszpania dobrze wie, że wojna może doprowadzić jedynie do zdruzgotania państw osi, będzie więc wolała być w gronie państw zwycięskich...

Francuskie sfery wojskowe demonstracyjnie ujawniają gorącą sympatię dla stanowiska Polski w obliczu germańsk. imperializmu. Stwierdzają z niekłamaną radością, że Polska jest pierwszym państwem w Europie, które powiedziało: „Stój!". Wierzą też święcie, że w razie zbrojnego starcia Polska kontynuować będzie zwycięską tradycję Psiego Pola i Grunwaldu. W przekonaniu ogółu sytuacja państw zachodnich jest dziś znacznie lepsza, aniżeli w 1914 r. Wtedy miały one na Wschodzie wielkiego sojusznika na glinianych nogach, dzisiejszy sojusznik — Polska — jest siłą rzetelną! **K. F.**

Dobry wygląd, ładne uczesanie

przyczynia się bardzo w naszym zawodzie do wzbudzenia sympatii jak i do awansowania. Lecz piękne uczesanie nabiera znaczenia dopiero dzięki połyskowi włosów, jaki uzyskujemy, używając nieałkaliczny

"BEZ MYDŁA" Torebka 40 gr.

Szampon Czarna główka

W 2 odmianach: do ciemnych i jasnych włosów, w proszku i w płynie

Życie gospodarcze

70 milionów złotych

na inwestycje elektryfikacyjne

Na inwestycje w dziale elektryfikacji w najbliższych 3 okresach budżetowych, to jest na lata 1939-40, 1940-41 i 1941-42 przewiduje się sumę 70 miilonów złotych. Pieniądze te mają w pierwszym rzędzie na celu pobudzenie inicjatywy prywatnej przez stworzenie dla tej inicjatywy warunków, aby prywatne inwestycje elektryfikacyjne opłacały się i były pewną i rentowną lokatą własnych polskich kapitałów prywatnych. W dwóch poprzednich latach budżetowych przeznaczano na inwestycje elektryfikacyjne zaledwie po 12 milionów złotych rocznie. W programie elektryfikacyjnym na najbliższe trzylecie główna uwaga zainteresowanych czynników państwowych zwrócona jest na Centralny Okręg Przemysłowy. Dowiadujemy się, że wszystkie będące w budowie linie przesyłowe bardzo wysokiego napięcia mające zasadnicze znaczenie dla Centralnego Orkęgu Przemysłowego maią być zakończone w roku 1940.

GDYŃSKA ŁUSZCZARNIA RYŻU WZNAWIA KAMPANIĘ.

Łuszczarnia ryżu wznawia w tych dniach kampanię ryżową. Dnia 4 maja br. przyhędzie do Gdyni bezpośrednio z Rangoonu angielski SS „Rio Azul" z ładunkiem 7.011 ton niełuszczonego ryżu. Będzie to pierwszy transport w tym roku.

ROZWÓJ WILEŃSKIEGO PRZEMYSŁU BIAŁOSKÓRNICZEGO.

W Wilnie rozwija się coraz pomyślniej przemysł białoskórniczy. Wileńskie rękawiczki cieszą się za granicą zasłużoną sławą. Mimo dużej konkurencji fabryk włoskich i francuskich — przemysł polski zdobywa co raz to nowe rynki zbytu. Ostatnio zawarto szereg poważnych tranzakcji eksportowych z krajami południowo-amerykańskimi. W najbliższym czasie będzie uruchomiony eksport rękawiczek wileńskich do Stanów Zjednoczonych A. P. i do Kanady.

NOWE WARSZTATY PRACY.

Na terenie Wielkopolski zostały ostatnio uruchomione dwie huty szkła. Poza tym w najbliższym czasie zostanie uruchomiona kopalnia węgla brunatnego nad Wartą.

Zespolone serca i dłonie Ślązaków w obliczu wydarzeń które nadchodzą

Wspaniała manifestacja narodowa w Katowicach w rocznicę III powstania i w Święto Konstytucji 3 Maja

Święto 3 Maja jest corocznie na Śląsku wydarzeniem o znaczeniu znacznie szerszym niż w innych dzielnicach, gdyż w dniu tym rozpamiętywanie pięknego dzieła Konstytucji 3 Maja łączy się przez zbieg dat z potrzebą uczczenia ofiary złożonej przez lud śląski w czasie trzeciego powstania. Co roku na rynku katowickim płonie ognisko powstańcze, a zebrane pod sztandarami oddziały bojowników śląskich wysłuchują rozkazu głównej komendy.

W tym roku jednakże uroczystości te inny jeszcze miały charakter. Inny, bo narastające w świecie burzliwe nastroje szczególnie żywe wywołały echo w Polsce, a Śląski jego rezonans — jak zwykle — musiał być największy. Wrogie nam tendencje nurtujące sąsiadów Polski musiały znaleźć przeciwwagę i odpowiednik w nastrojach społeczeństwa śląskiego, które żywo i szybko reaguje na próby zamącenia spokojnego bytu Ziemi Śląskiej na łonie Macierzy.

Wieczorem z 2 na 3 Maja na ulice Katowic wyległy tłumy, które szumiącą falą napłynęły na plac Marszałka Piłsudskiego i stanęły ramię przy ramieniu, głowa przy głowie u stóp teatru im. Wyspiańskiego, aby — czcząc tradycję — wysłuchać rozkazu do powstańców. Rozkaz odczytał prezes Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich sen. Rudolf Kornke. Rozkaz ten brzmi:

Powstańcy!

Rocznicę III powstania śląskiego obchodzimy w warunkach zupełnie wyjątkowych. Atmosferę świata przesyca niepokój, wywołany tendencjami zaborczymi odrodzonych imperializmów. Jesteśmy świadkami wypadków, w których ani idea sprawiedliwości ani wzięte na siebie zobowiązania nie są szanowane i przestrzegane. Wśród dramatycznych napięć w stosunkach międzypaństwowych zbliża się czas próby, która ma wykazać siłę i charakter narodów. Możemy być dumni ze wspaniałej postawy polskiego społeczeństwa, z tej postawy, która jest jak gdyby zaczątkiem nowych przyszłych zwycięstw Polski.

W tych doniosłych chwilach historycznych nasza myśl powstancza zwraca się do osoby zmarłego Wodza narodowego Marszałka Piłsudskiego, który nas uczył, że honor narodowy i pragnienie wolności trzeba stawiać wyżej, aniżeli przywiązanie do życia. Zwracamy się z serdecznym uczuciem i myślą do tego Wielkiego Marszałka, który nie tylko wywalczył wolność, ale przekazał Polsce wielkie prawdy i wskazania na przyszłość. Pamięć naszego Wodza oraz wszystkich jego wiernych i poległych za Ojczyznę żołnierzy uczcijmy milczeniem.

Powstańcy! Byliśmy i jesteśmy zwolennikami na wskróś czynnej żołnierskiej postawy wobec wszystkich najistotniejszych zagadnień narodowych i państwowych. Toteż nie byliśmy biernymi świadkami rozgrywających się pod koniec ubiegłego roku wypadków, ale współuczestniczyliśmy w wielkim dziele odzyskania odwiecznie polskich ziem zaolziańskich. Na tym odcinku rachunek wiekowej krzywdy został wyrównany. Pamiętamy jednak o wszystkich polskich prawach i obowiązkach i dlatego dzisiaj w tę świętą dla nas noc majową, kiedy zgromadziliśmy się przy powstańczych ogniskach, ślemy najserdeczniejsze pozdrowienia braterskie rodakom ze Śląska Opolskiego i wzywamy ich, by wytrwali w wierze ojców i wykazywali tę niezłomność ducha narodowego, która potrafi przetrzymać zwycięsko najcięższe próby i największe prześladowania.

Powstańcy! Polska nie szuka wojny. Pragniemy wszyscy w pokoju pracować nad rozbudową kultury i gospodarczego dobrobytu naszej Ojczyzny. Chyba cały świat się przekonał, że wojny się nie boimy, jesteśmy bowiem narodem, któremu nie podarowano wolności, ale który wywalczył sobie swobodę własnym czynem żołnierskim. Nie sięgamy po cudze, nie pozwolimy jednak, by ktokolwiek targnął się na całość Rzeczypospolitej, lub jej prawa. Każda taka próba zostanie odparta przez Armię Polską, za którą stoi cały zjednoczony naród. Nie pozwolimy na uszczuplenie jakichkolwiek praw polskich u ujścia Wisły, nie uznamy żadnego jednostronnego dyktatu, nie pozwolimy na uszczuplenie w jakimkolwiek zakresie suwerenności państwa. My powstańcy śląscy [illegible]zamy się za najmłodszych żołnierzy M[illegible]rszałka Piłsudskiego, bośmy przecież ostatni walczyli o niepodległość ziem Rzeczypospolitej. Dzisiaj ślubujemy Naczelnemu Wodzowi Armii Polskiej Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, że będziemy na wszystkich odcinkach życia śląskiego wiernymi szermierzami Jego wielkiej idei zjednoczenia narodowego i żołnierskiego pogotowia całego społeczeństwa. Wierząc w wielką przyszłość naszego narodu i państwa, jesteśmy zawsze gotowi oddać mienie i krew dla sławy i honoru polskiego.

W tej myśli wznosimy okrzyki: Rzeczypospolita Polska, Jej Prezydent Ignacy Mościcki, Armia Polska i Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz niech żyją!

Żołnierskie to słowa. Są to słowa, które usłyszy z ust Polaka każdy, ktokolwiek śmiałby podnieść świętokradczą dłoń na majestat Rzeczypospolitej. Zrozumiała to cząba ludu katowickiego. Każde słowo zapadało w jej serca, wywołując spontaniczne odruchy rąk, które wznosiły pięść — i wywołując na usta słowa oburzenia na gwałt i zapowiedź walki w obronie zagrożonej polskiej ziemi. Wielotysięczny tłum zakołysał się i runął wtedy w noc okrzyk potężny, który słyszano chyba wszędzie.

Przemówienie, które wygłosił wojewoda śląski dr Michał Grażyński, dziś włodarz ziemi spokojnej, a przed laty towarzysz walk powstańców zebranych obecnie na rynku doprowadziło do zenitu temperaturę uczuć społeczeństwa. Nikt nie mógł nie dać się porwać tej sile, jaka biła od tłumu. Każdy wciągnięty został w ten potężny wzburzenie rytm serc polskich, bijących żywszym tętnem zawsze ilekroć mowa o czyichś wrogach zakusach na polską własność i na-ze na ziemi śląskiej odwieczne prawa. Nastroje jakie ujawniła ta manifestacja zwołana dla oddania czci należnej tym co złożyli życie w walkach o Śląsk taką oto budzą refleksję:

Śląsk, który jest bastionem polskości na kresach zachodnich i przybytkiem ciężkiego znoju górnika i hutnika, poświęcających swą pracę zadaniu pomnażania sił gospodarczych naszej Ojczyzny — ten Śląsk stanie się twierdzą obronną, o którą muszą się skruszyć nieprzyjacielskie zastępy. Lud śląski, mający w tradycji swej element walki zbrojnej wpisany wielokrotnie na karty historii stanie murem z karabinem skierowanym przeciwko temu, kto chciałby postawić stopę na najmniejszym choćby skrawku ziemi Śląskiej.

Tak pomyśleliśmy wszyscy.

Jeszcze zabrzmiały poważne słowa pieśni „Boże, coś Polskę...", a potem oddziały powstańcze w karnych szeregach ruszyły do defilady, którą odebrał na ul. 3 Maja wojewoda śląski dr Grażyński. Rozpłynęły się tłumy i weszły w boczne ulice. Nad Śląskiem była cicha noc majowa. Taka noc, w jaką osiemnaście temu lat Śląsk poraz trzeci zerwał się do walki o polskie imię tej ziemi.

UROCZYSTOŚCI 3 MAJOWE

Dzień wstał pogodny i ciepły, lecz kapryśna pogoda wiosenna zamąciła niebo chmurami, które wróżyły w godzinach przedpołudniowych deszcz nieuchronny. W czasie gdy ulicą Kościuszki szły jeden za drugim oddziały stowarzyszeń i organizacyj, w które wmieszała się idąca w szeregach młodzież szkolna Katowic — padał już deszcz sąpliwy. Tymczasem na boisku Okręgowego Ośrodka WF. i PW. wszystko już było przygotowane do uroczystego nabożeństwa polowego. Pięknie ustrojony ołtarz ustawiono na wysokiej szkarpie biegnącej nad bieżnią. Nad ołtarzem rozpięto baldachim. Na murawie boiska stanęły bataliony pułku katowickiego, w bojowym rynsztunku, a za nimi oddziały PW. Na ławkach u podnoża szkarpy zasiedli przedstawiciele władz z Panem Wojewodą Grażyńskim, gen. Sadowskim i wicemarszałkiem Dąbrowskim na czele. Z lewego boku zasiedli delegaci cywilnych instytucyj, z prawego zaś liczny korpus oficerski. Dokoła boiska stanęły w długim szeregu poczty sztandarowe związków półwojskowych i kombatantów. Przed ołtarzem na honorowym miejscu ustawił się poczet sztandarowy katowickiego pułku piechoty.

Mszę św. odprawił J. E. ks. biskup Adamski w asyście licznego duchowieństwa, a ks. prałat Szwajnoch wygłosił kazanie. **Z ust kapłana padały słowa krzepiące, napawające dumą serca polskie. Kaznodzieja przypomniał piękne i sławą wieczną okrywające imię polskie — dzieje lat ubiegłych, kiedy Ojczyzna nasza zdobywała w opinii Kościoła nazwę „semper fidelis", kiedy na polach wielu bitew polskie armie walczyły w obronie kultury chrześcijańskiej. Jeśliby nam dziś przyszło stanąć do walki w imię tej samej kultury, którą krzewimy na naszych ziemiach, a która zagrożona jest przez idące niestety z zachodu nowinkarstwo neopogańskie — nie zawaha się ręka i nie zadrży serce...**

Na boisku nie stało oczywiście miejsca dla wszystkich, którzy przyszli wysłuchać Mszy św. odprawianej na intencję Ojczyzny i Jej Prezydenta. Zapełniła się ulica Kościuszki, a liczne rzesze obsadziły nawet skrajne aleje Parku Kościuszki.

Po nabożeństwie organizacje zeszły do śródmieścia, aby się przygotować do defilady, a tymczasem tłumy katowiczan pośpieszyły na Plac Marszałka Piłsudskiego, aby uczestniczyć w przeglądzie siły zorganizowanego społeczeństwa Śląskiego.

Punktualnie o godz. 12 zaczęła się defilada. Na specjalnym podium stanęli wojewoda Grażyński i gen. Sadowski. Od strony ul. Francuskiej pomiędzy dwoma rzędami licznie zgromadzonej publiczności zaczęły nadchodzić pierwsze oddziały. A więc naprzód wojsko. **Pojawienie się pierwszego batalionu wywołało nieopisany wprost entuzjazm tłumów. Postawa naszych żołnierzy, miarowy krok i siła bijąca z maszerujących kolumny — sprawiły na wszystkich tak silne wrażenie, że ręce składały się do oklasków, a okrzykom uznania nie było końca.**

Żołnierze szli przed odbierającymi defiladę jako widomy znak siły, która pozwala nam z ufnością patrzyć w przyszłość i daje niezłomne przekonanie, że państwo, które ma taką armię — zdolne jest stawić czoła największym niebezpieczeństwom. Entuzjazm tłumów wzmógł się jeszcze bardziej, kiedy pojawiły się pierwsze jednostki broni zmotoryzowanej, kiedy nadciągnęły nasze sławne działa przeciwlotnicze, ludziom radość biła z oczu i moc jakaś dziwna udzieliła się wszystkim, którzy w poczuciu tej mocy gotowi byli choćby zaraz przyłączyć się do maszerujących i iść tam, gdzie rozkaz Wodza każe iść...

Wiwatowaliśmy gorąco, aby żołnierzom dać dowód, iż złączeni jesteśmy z nimi jednym duchem, że ożywia nas ten sam zanał, ta sama gotowość, służenia Polsce z karabinem na ramieniu.

Potem kolejno nadciągnęły plutony kawalerii, oddziały Przysposobienia Wojskowego wszelkiego rodzaju, związki kombatanckie, Rezerwiści, Strzelcy, Sybiracy, Hallerczycy, Bytomiacy — wszyscy, którzy w tym dniu odczuli potrzebę przedefilowania w szeregach swych organizacyj dla zamanifestowania narodowej wspólnoty. Nie sposób wyliczyć w ramach sprawozdania nazw organizacyj, które przedefilowały **przed Wojewodą Grażyńskim i gen. Sadowskim.** Raz po raz zrywały się oklaski, którymi nagradzano szczególnie dziarsko reprezentujące się oddziały. Wspomnieć tu choćby brawa, jakie zebrali Sokoli, harcerze... ci defilowali przecież przed przewodniczącym Z. H. P.! Szły więc następnie delegacje rzemiosła, kupiectwa, delegacje urzędników, przemaszerowali górnicy w czapkach z wysokimi kitami, młodzież szkolna....

Defilada trwała półtorej godziny. Nie zepsuł jej deszcz, bo przedtem już wiatr chmury rozpędził i słońce wyjrzało w słońcu miasto nasze odbierało defiladę. A było to miasto ustrojone na ten dzień świąteczny, jak pan na młoda. Z dachów okien i balkonów wszystkich domów zwieszały się chorągwie o barwach narodowych, kto mógł dekorował domy zielenią i kwiatami. Na wszystkich niemal szybach ukazały się nalepki. Trzeciomajowe T. C. L.

Defilada skończona. Pozostało jeszcze tylko przemówienie **prezydenta miasta dr Kocura**, z balkonu teatru.

Powtórzyła się scena, którą widzieliśmy we wtorek w nocy. Mocne słowa znalazły natychmiast podatny grunt. Uczestnicy manifestacji postawą swą dali jeszcze raz wyraz utrwalającej się nieustannie opinii, że naród polski skrzepnie w okresie walki i taką będzie dysponował siłą, iż walka musi się skończyć naszym zwycięstwem.

Dr Kocur powiedział co następuje:

Rodacy!

Cała Polska obchodzi dzisiaj uroczystość poświęcona wielkiemu wspomnieniu historycznemu, złączonemu nierozerwalnie z aktem ustawodawczym Konstytucji 3 Maja. Obchody dzisiejsze nabierają szczególniejszego znaczenia na tle wielkich wypadków historycznych, które rozgrywają się w Europie, a w której Polska ma wytyczone swoje miejsce i odgrywa ważną rolę. Dobrze jest w takich chwilach zwrócić się myślą w przeszłość, dokonać przeglądu własnych doświadczeń narodowych i wyprowadzić z tego odpowiednie wnioski.

Pod koniec XVIII wieku Polska upadła — tak dzięki zachłannej zaborczości silnych militarnie sąsiadów, jak i z powodu własnej słabości. Wprawdzie grupa patriotów próbowała się wtedy przeciwstawić polskiej anarchii, a Sejm 4-letni uchwalił powiększenie armii i podatków oraz w ostatniej chwili próbował zmienić ustrój Polski przez uchwalenie Konstytucji 3 Maja, która wzmacniała władzę wykonawczą. Wszystko to jednak dokonywało się zapóźno. Przy tym zaś wszystkim społeczeństwo nie wykazywało zwartości a Targowicka zdrada kopała grób dla wolności. I dlatego Konstytucja 3 Maja i późniejsze od niej powstania Kościuszkowskiego uratowały honor narodowy, ale nie potrafiły uratować niepodległości. W tych wielkich i tragicznych wydarzeniach tkwić musi dla nas zawsze ostrzegające nas memento.

Z prawdziwą radością i dumą możemy stwierdzić, że nasze doświadczenia historyczne nie zostały zmarnowane. Na straży polskich granic stoi zwycięska Armia Polska, stworzona przez Marszałka Piłsudskiego, a dowodzona przez Jego najlepszego żołnierza Marszałka Śmigłego-Rydza. Za Armią tą stoi jednolity front wszystkich Polaków, którzy potrafią w razie potrzeby dla sprawy honoru polskiego i obrony granic oddać nie tylko mienie ale i swoją krew. Na tle ostatnich historycznych wydarzeń zarysowała się wspaniała postawa polskiego społeczeństwa.

Niech mi wolno będzie tutaj z prawdziwą radością stwierdzić, że polskie społeczeństwo na Śląsku stanęło również na wysokości zadania. Walczyliśmy tutaj kiedyś o wolność z własnej woli. Będziemy razem z wszystkimi innymi Polakami bić się o wielkość Polski, jeżeli tego zażąda od nas Ojczyzna.

W dziedzinie ofiarności na rzecz Państwa i Narodu ani nasze kresowe miasto ani Śląsk cały nie pozwoli się wyprzedzić żadnej innej polskiej ziemi.

Rodacy!

Z takimi myślami i uczuciami święcimy dzisiaj uroczystość 3 Maja. W obliczu Boga i Ojczyzny ślubujemy, że twierdzą nam będzie każdy próg.

Na cześć Rzeczypospolitej Polskiej wznieśmy okrzyki:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje!

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Profesor Ignacy Mościcki — niech żyje!

Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz — niech żyje!

Obecny wśród nas Wojewoda Śląski Dr Michał Grażyński — niech żyje!

Manifestację zakończono odśpiewaniem Hymnu Państwowego i „Roty". — Tak Śląsk święcił dwie rocznice. (bm).

Przebieg uroczystości w Chorzowie

Chorzów 3 maja.

Już w południe dnia 2 maja miasto przybrało odświętny wygląd. Domy i okna tonęły w powodzi flag, obrazów i kwiatów. Uroczystości rozpoczęły się wieczorem na placu targowym, gdzie odbyło się ognisko z udziałem kilkutysięcznego tłumu. Do zebranych przemówienie wygłosił Marszałek Grzesik. Wśród ciszy odbył się przy palącym się ognisku apel poległych powstańców.

Uroczystości dnia 3 maja rozpoczęły się po budką orkiestry wojskowej, która we wczesnych godzinach rannych przeszła ulicami miasta. O 10-tej nastąpiła zbiórka organizacyj i wojska na placu M. Piłsudskiego, gdzie o godz. 10,30 odprawiona została uroczysta Msza polowa, którą odprawił ks. prałat Maśliński. Podniosłe kazanie wygłosił ks. radca Gajda.

Po nabożeństwie komendant garnizonu złożył na płycie Nieznanego Żołnierza wieniec. Następnie wraz z Marszałkiem Grzesikiem w towarzystwie kompanii honorowej złożył wieniec na pomniku Powstańca.

Punktualnie o godz. 12-tej odbyła się na ul. Wolności trwająca blisko 2 godziny defilada, którą odebrał dowódca garnizonu, marszałek Grzesik i starosta Brudniak.

SZCZAWNICA

urocze Zdrojowisko obok Pienin posiada najnowocześniejsze urządzenia dla leczenia dróg oddechowych, idealny klimat, zdroje, kąpiele mineralne i rzeczne, zakład wodoleczniczy itd. Sezon od 1 maja do 30 września. Informacje w biurach podróży i na miejscu. (834)

JACQUES DECREST
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY
ILUSTR.: JACQUES LECHANTRE

PODEJRZENIE

13)

Świetlistym promieniem latarki komisarz powiódł dokoła miejsca, gdzie gajowy znalazł ciało Piotra Darbois. Torba myśliwska leżała porzucona pod drzewem. Otworzył ją. Była w niej jedynie paczka z kanapkami, której Darbois nie tknął nawet.

Gilles zgasił latarkę.

— Chodźmy.

Gajowy poszedł naprzód ścieżką, która o dwieście metrów dalej łączyła się z drogą.

Gilles z trudnością mógł dojrzeć krzepką jeszcze i prostą jego sylwetkę. Dogoniwszy go, szedł z nim razem.

— Znał go pan od dawna?

— A tak, proszę pana, tak. Można powiedzieć od pierwszego jego strzału. Ojciec był wielkim myśliwym, rozumie pan? A pan Piotr... Brał się do strzelania, ledwo odrósł od ziemi... Mały jeszcze był, a taki silny, taki wesoły... Jak on też to lubił, proszę pana!

— Co lubił?

Gajowy odpowiedział z wyrzutem i ze zdziwieniem:

— Ano polować, nie co, proszę pana.

— A, prawda, naturalnie.

— Nigdzie nie było mu tak dobrze jak w lesie, panie, z psem i strzelbą. Chyba tylko przy panience był szczęśliwszy, a raz powiedział do mnie, wie pan, w zeszłym roku: „Ach, żeby to moja żona mogła polować, Wiktorze (to niby ja, proszę pana). Tak, to by dopiero było nadzwyczajnie! Nadzwyczajnie! — to było ulubione słowo pana Piotra.

Poprzez drzewa można było dojrzeć ponoźną smugę promieni reflektorów samochodu, który Gilles pozostawił na drodze. Nie były one zbyt silne, rozdzierały jednak ciemności, niczym srebrne strumienie pary.

Gilles pozwolił gajowemu gadać, nie słuchając już wcale.

— A teraz co? — myślał. — A teraz co?

* * *

Była blisko ósma, gdy Gilles powrócił do swego pokoju. W kłębach dymu dostrzegł jedynie cień Duranda, a właściwie tylko nogi na stole. Reszta postaci ginęła w fotelu wśród dziesiątek rozłożonych gazet.

— Przepraszam cię, stary.

— Nic nie szkodzi, nic nie szkodzi... Gdy pomyślałem, że to może się ciągnąć bez końca, kazałem sobie po prostu przynieść kilka pism.

Wyłaniał się wraz z fajką spośród poduszek, przywracając nogom naturalną pozycję.

— Widzę — odparł Gilles. — Dobrze zrobiłeś, mój kochany. Tym bardziej, że to jeszcze nie koniec.

— Ach, tak?

— Tak, tak.

Gilles odwiązywał sznurowadła przemokniętych oblepionych błotem trzewików.

— Przepraszam...

— Proszę cię bardzo. Niewielka przechadzka po lesie, co?

— Tak. Czy nikt nie dzwonił do mnie przez ten czas?

— Nie... A prawda, był telefon.

Gilles, czerwony z wysiłku przy nakładaniu świeżego obuwia, podniósł głowę.

— Kto dzwonił?

— Panna Teresa Herlin, jak mi się zdaje.

— Jak to — zdaje ci się?... Co za pech, że mnie nie zastała! Przez cały ten czas mówiłem sobie: „Byleby nie zadzwoniła teraz, bo...."

— Tak, a gdyby nie była zadzwoniła byłbyś wściekły.

Gilles roześmiał się. Zawiązał już sznurowadła; zetknięcie się z suchą wełną sprawiło mu przyjemność.

— Możliwe. Nie jestem jednak pewien, czy miałbym czas być wściekły. Co ci mówiła?

— Nic to, co miałaby do powiedzenia tobie, oczywiście. Ale bardzo była miluteńka. Trochę zasmucona, że nie udało jej się ciebie złapać...

— Powiedziałeś jej, że...

— Oczywiście — że przysłano po ciebie i że to wygląda na coś poważnego.

— A co ona na to?

— Och, tak sobie pogawędziliśmy. Nic określonego. Podobno pieseczek przesyła ci ucałowania.

— Dziękuję, a poza tym... kiedy zadzwoni?

— Prosiła, abyś ty zadzwonił do niej jutro z rana. No i co będziemy teraz robić?

Gilles zapalił powoli papierosa.

— Zjemy obiad.

— Nie mam nic przeciwko temu.

Poruszył się, jak gdyby miał zamiar wstać.

— Jeszcze nie w tej chwili, mój kochany. Czekam na telefon z Paryża.

— Doskonale, doskonale — mruknął Durand zasiadając z powrotem w fotelu. — A potem?

— Po czym?

— Po obiedzie?

— Poczekamy na drugi telefon. Bardzo mi przykro, Durand, ale sprawa nabrała właśnie rozpędu. Dopiero co pewien człowiek odebrał sobie życie.

Gilles mówił tym razem poważnie. Dziennikarz, znając komisarza, natychmiast wpadł w jego ton.

— A teraz orientujesz się lepiej?

Gilles zawahał się.

— Nie. Jest to, oczywiście, bardzo ważny fakt, nie ma jednak sam przez się żadnego znaczenia. Człowiek, który stracił żonę, młodą, piękną i kochaną, łatwo popełnia samobójstwo w sposób, jeśli tak mogę rzec — naturalny. Ale i tak wytworzy to osad w próbówce.

— Oczekujesz reakcji?

— Właśnie. Na to, aby wynik był dobry, sam powinienem wywołać reakcję. Jedynie pierwsze natarcie coś znaczy. Na nieszczęście nie odgrywam tu żadnej oficjalnej roli. Jestem tylko panem bawiącym na wypoczynku. Dlatego...

— Zapominasz, że nic nie wiem, o co chodzi.

— Tym lepiej, mój drogi. Opowiem ci wszystko dokładnie z chwilą, gdy tylko wolno mi będzie to uczynić. Będziesz miał świeży pogląd na sprawę.

— Dziękuję za świeży pogląd! wolałbym już wiedzieć, albo zjeść obiad. Ale skoro...

Gilles wykrzyknął:

— Dochodzi już wpół — odparł Durand, spoglądając na zegarek.

— Ach! zapomniałem ci powiedzieć, że pożyczyłem sobie twojego samochodu.

— Co?

— Ano, tak. Potrzebny mi był za wszelką cenę jakiś wehikuł. Przechodząc koło baru zobaczyłem twoją maszynę i wziąłem ją!

Durand nie cierpiał, aby ktoś ruszał mu wóz.

— Brawo! — powiedział jednak, ale bez najmniejszego zapału.

— Bądź spokojny, obchodziłem się z nią jak z rodzoną córką. Która to godzina?

Gilles spacerował po pokoju.

Gilles spacerował dalej, nie odzywając się wcale. Chodził cicho, spokojnie, bez żadnych objawów zdenerwowania. Mimo całej swej cierpliwości nie mógł przecież znieść oczekiwania w pozycji siedzącej. A ponieważ Durand znał już nieco jego manię, nabił więc fajkę tytoniem i począł palić w milczeniu.

Gilles wyobrażał sobie, co się dzieje w Rougeraie. Policja przybyła prawdopodobnie zaraz po jego odejściu. Gajowy był jeszcze w komisariacie, w chwili, gdy on sam tam wstąpił. Stamtąd go też zabrał, i samochodem Duranda zawiózł do lasu, na miejsce, gdzie znalazł ciało Piotra Darbois. Teraz Valdier był już prawdopodobnie w domu. Jak też zaniósł tę wiadomość? Czy ten niezaprzeczenie inteligentny, energiczny i uzbrojony wobec życia człowiek ma bystrość, któraby dopomogła jego intuicji? „Taka młoda kobieta?" — mówił gajowy. Tak, w ostateczności można było i tak myśleć. A nawet trudno było myśleć inaczej... Raz jeszcze Gilles natknął się na prawdopodobieństwo. Na dnie tego wszystkiego mogło się nie ukrywać nic absolutnie. Plotki prowincjonalnego lekarza, podejrzenia gospodyni, słowa przychwycone między dwojgiem ludzi, znających się od lat i mogących mieć tajemnice innego zupełnie rodzaju. Oto wszystko.

Gilles raz po raz przechodził obok stołu, na którym stała jeszcze taca z herbatą i leżała maleńka pacuszka.

Ach, tak! jest jeszcze przecież ta paczka.

Osłonięty gazetą, Durand ziewnął mimo woli.

Gilles uśmiechnął się przelotnie.

— Ano, trudno, staruszku, zejdziemy na dół i zaczniemy jeść.

Na schodach spotkali chłopca, który biegł prosić komisarza do telefonu.

* * *

— Hallo! Czy to pan, doktorze?

— Tak.

— Myślałem, że pan już nie zadzwoni. Czy się panu udało?

— Czy pan już wie o wszystkim?

Joumard mówił głosem wstrząśniętym.

— O tym, co się tutaj stało?... Tak... W jaki sposób zdołał pan się już dowiedzieć?

— Zawiadomiono mnie telefonicznie przed dziesięcioma minutami.

— Kto taki?

— Feliks.

— Ach, tak!

— Co pan o tym myśli?

— Czy pan wie, panie doktorze, gdzie się zatrzymała osoba, która wyjechała stąd dzisiaj rano?

— Oczywiście. Proszono mnie nawet, abym ją sam zawiadomił...

— Niech pan tego nie robi.

Gilles powiedział to szybko, niemal radośnie.

— Jak to?

— Proszę, aby pan nie robił tego dzisiaj, jeżeli to możliwe. Wymyśli już pan jakiś pretekst.

— Ależ ja...

— Czy stanęła u przyjaciół?

— Tak. U dawnych przyjaciół ojca, których odwiedza jeszcze niekiedy.

— Czy pan ich zna?

— Tylko z nazwiska.

— Dobrze. Dziś w nocy będę w Paryżu. Czy będę mógł widzieć się z panem z rana?

— Naturalnie. Ale muszę koniecznie powiedzieć Katarzynie o wypadku. Stryj ją wzywa. Całą noc będzie czekał na nią.

— Panie doktorze, błagam, muszę koniecznie przedtem z panem pomówić. Niech pan zatelefonuje do pana Valdier za godzinę. Powie pan cokolwiek, na przykład, że wyszła, lub że jej pan nie odnalazł. Wreszcie pan wie najlepiej.

Jounard oddychał tak ciężko, że do ucha Gillesa dochodził odgłos jak gdyby tarcia w słuchawce.

— Bardzo pan nad tym cierpi, panie doktorze?

— To takie nagłe, tak straszne. Nie znam żadnych szczegółów. Czy pan widział?...

— Tak. Nie męczył się z całą pewnością. Jutro z rana opowiem panu wszystko. Ale proszę, niech mi pan da słowo, że nie zobaczy się dziś z Katarzyną.

— Czy jest pan pewien, że...

— To konieczne, doktorze. Niechże mnie pan zrozumie...

W aparacie znów słychać było, jak Joumard ciężko dyszy. Trwało to kilka sekund zaledwie, po czym do ucha Gillesa dobiegła odpowiedź:

— Zgoda. Przyrzekam to panu.

* * *

— Zjadłem już zupę, mój drogi; nie mogłem dłużej czekać. A wiem, że ty nie jadasz zup.

— Doskonale zrobiłeś. Kelner, prędko, umieram z głodu!

Oczy komisarza błyszczały.

— Reakcja? — spytał Durand.

— Jeszcze nie, ale możliwość reakcji na jutro.

Na sali siedziała jedna tylko jeszcze parka. Gilles spoza ramion siedzącego do niego tyłem, a pochylającego się ku swej towarzyszce chłopca, widział młodziutką jeszcze dziewczynę. Nowożeńcy może? Nic nie widzieli, co się wokoło nich działo. Czy i on też z Tissy?...

Chłopiec wetknął głowę w półotwarte drzwi i dostrzegł komisarza.

— Proszę pana, proszę pana...

Poślizgnął się na posadzce, przytrzymał poręczy krzesła i o mało co nie zrzucił smażonego łososia, którego maître d'hôtel niósł właśnie.

— Proszę pana, proszę pana do telefonu. Bardzo pilne.

— Dobrze. Idę.

Wstał natychmiast.

— Czy wolno mi zjeść i twój obiad? — spytał Durand.

* * *

Powiedziała przez telefon:

— Zaraz wychodzę. Niech pan wyjdzie na moje spotkanie.

Jak tylko znalazł się pod drzewami, dostrzegł z daleka panią Cévenolle. Przyśpieszył kroku. Malaczyła jedynie jej twarz spod kapelusza, wciśniętego aż po kołnierz nieprzemakalnego czarnego płaszcza,

— List w prawej kieszeni kurtki — oznajmiła, gdy się spotkali.

— Ma go pani?

— Tak.

— Proszę mi go dać.

Szli obok siebie pod osłoną drzew tak wysokich, że nie było widać gałęzi. Deszcz już ustał. Powietrze wydało się naraz jak gdyby cieplejsze. Pani Cévenolle szukała w torebce dłużej nieco, niż to było konieczne. Gilles wyczuł pewne wahanie...

— Nie ufa mi pani?

— Ufam.

Była to prawda, niewątpliwie prawda. A najlepszym dowodem był odruch, który kazał jej po południu wezwać Gillesa. A jeszcze i wieczorem... zdawało jej się jednak, że te wszystkie tajemnice nie należą do niej.

Podała mu zmiętą kartkę zgniecioną zapewne w kulę zbyt nerwową ręką, po czym rozprostowaną starannie i odczytaną znowu. Ile razy? Zanim przytknął broń, a palcem dotknął spustu? Ile razy odczytywał Piotr Darbois ten list?

Widać było dwa czy trzy wiersze pisma dużego i zdecydowanego, jak się Gillesowi zdawało. Spróbował przeczytać, było na to jednak zbyt ciemno.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sport i wychowanie fizyczne

O puchar Polski

Śląsk zwycięża w Łodzi

Reprezentacja Śląska rozegrała w Łodzi mecz o puchar Polski z tamt. reprezentacją. Lk było do przewidzenia zwycięstwo odniósł Śląsk, który ogólnie przewyższał miejscowych we wszystkich linach. Dzięki temu zwycięstwu drużyna nasza zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek o puchar Polski. W pierwszej połowie przewagę nieznaczną ma Łódź, która zdobywa bramkę przez Muellera. W tej części gry Ślązacy grają poniżej swych możliwości. Siła i umiejętności reprezentacji Śląska ujawniły się dopiero w drugiej połowie meczu. Po drugiej bramce strzelonej przez Kół kowskiego, Śląsk przechodzi do generalnej ofensywy. Serię bramek rozpoczyna **God**, dalsze strzelają **Cebula, Wodarz i Wilimowski** (z karnego). Mecz toczył się w fatalnych warunkach atmosferycznych, to też w dów zebrało się około 600 osób. Ślązacy jako całość reprezentowali się znakomicie. **Szczególnie dobrze grał Wodarz,** który osiągnął dawnonie spotykaną u niego formę. Różnica między drużyną łódzką, a śląską, oraz między poszczególnymi graczami była olbrzymia.

Stosunkowo najsłabiej grał Piec II na środku pomocy. Bardzo słabym sędzią był p. Medwin z Krakowa. W drużynie łódzkiej najsłabszymi punktami byli: Karasiak i boczni pomocnicy. Łodzianie nie wykorzystali rzutu karnego.

Wisła — Pogoń 2:1

W Krakowie rozegrano jedyny w dniu wczorajszym mecz ligowy. Stał on na wysokim poziomie, choć Wisła mogła wygrać go w znacznie większym stosunku. Pierwszą bramkę dla Wisły strzelił **Cholewa,** po czym wyrównał Majowski (dawniej Niechciol) z dalekiego strzału, którego Koczwara, grający dość niepewnie nie zdołał obronić.

Po przerwie Wisła góruje nadal; zwycięską bramkę zdobywa znowu **Cholewa.**

W Pogoni wyróżnili się Albański, Jeżewski i Sumara. Wisła wystąpiła w odmłodzonym składzie w linii ataku bez Gracza. Wyróżnił się tu doskonały strzelec **Cholewa** i **Giergiel.** Artur zagrywał dość słabo.

Widzów około 3000.

TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	stos. br.
1. Ruch	5	8	17:6
2. Wisła	4	6	8:7
3. Cracovia	4	6	6:7
4. Garbarnia	5	6	10:11
5. Warta	4	4	14:7
6. Pogoń	4	4	10:9
7. A. K. S	4	4	9:7
8. Polonia	4	2	6:9
9. Warszawianka	4	2	6:12
10. Union Touring	4	0	4:16

Zagłębie — Poznań 3:4 (1:0)

Rozegrany w Sosnowcu międzyokręgowy mecz o puchar Polski między reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego a Poznaniem, dał w normalnym czasie wynik nierozstrzygnięty, toteż zarządzono dogrywkę 2×15 min.

W pierwszej połowie normalnego czasu gry przewagę ma Poznań, lecz strzelcy pod bramką zawodzą. Pierwszą bramkę zdobywa w 44 min Markiewicz po rzucie rożnym. Druga bramka dla Poznania pada w 20 minucie drugiej połowy ze strzału Gendery. Dla Zagłębia bramki padają w 21 minucie ze strzału Cichockiego i w 44 minucie z karnego biegu przez Cichockiego.

Sędziował p. Blachut z Bielska. Widzów 3000.

Wyróżnili się z Poznania: Danielak, Gendera, Zarzycki; z Zagłębia: Cichocki, Kleinerman, Krzyk i obaj obrońcy.

W części dogrywkowej zwycięstwo uzyskał Poznań, zdobywając dwie bramki: przez Białeckiego, przy czym Zagłębie strzeliło ostatnią bramkę przez Cichockiego. Wobec tego wynik: Poznań zakwalifikował się do dalszych rozgrywek.

Mecze towarzyskie

ORZEŁ BRZEZINY ŚL. — CZARNI CHROPACZÓW 2:2 (2:1).

Drużyna Czarnych wystąpiła w pełnym składzie i nie mogła sobie dać rady z twardym zespołem miejscowych, dla których bramki zdobyli Szreber i Bongowski. Publiczności około 1 000 osób.

PUŁASKI JANÓW — LIGOŃ JANÓW 4:1 (4:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dronia i Bąk po dwie.

LUBLINIECKI KS. — STRZELEC KALETY 4:0.

W Lublińcu tamt. L. K. S. rozegrał mecz ze Strzelcem Kalety mecz przyjacielski, wygrywając 4:0. Bramki zdobyli: Kufik, Peremba, Urbarek, Wójcik.

Biegi narodowe 3 maja

W dniu 3 maja odbyło się na terenie całej Polski kilkaset biegów na przełaj, wszędzie przeważnie z udziałem młodzieży szkolnej, którą Ministerstwo Oświaty dopuściło do biegów. Podajemy wyniki niektórych biegów odbytych na Śląsku:

W Katowicach startowało 9 zawodników (1) przy czym wyniki przedstawiają się następująco: 1. Karwowski KPW. 14,14,6. 2. Gwóźdź (Dąb) 3. Nowotnik (Pogoń). — Juniorzy: 1. Topor-wicz (Dąb), który rano startował w Dębie, 2. Malcrek II (KSM), 3. Hofman (OMP).

W Chorzowie odbył się bieg przy udziale 272 startujących rozen z młodzieży szkolnej. W kategorii seniorów zwyciężył **Rzeźniczek** (Stadion) przed Przycherką (Jestów.) i Grzesikiem (Stadion).

W grupie juniorów: 1. **Labus,** 2. **Tomsa,** 3. Rzeźniczek.

W grupie pań: 1. Nesterobówna (Stadion) 2. Gawędziańska, 3. Horąkówna.

W grupie młodzieży szkolnej — seniorzy (5 km): 1. Kubik 17 min. 38 sek., 2. Szraszyński, 3. Plonker; juniorzy: Kotula 9,49; 2. Suchy, 3. Gadzik.

W Nowym Bytomiu pierwsze miejsce w biegu 5 km dla seniorów zajął Mąkowski (Sokół), 2. Karpela (Z. S.), 3. Steń (Sokół). — Juniorzy: 1. Konsel (Sok.), 2. Beinarek (ZHP), 3. Kosz (Sokół).

Równocześnie odbyły się mistrzostwa Nowego Bytomia w koszykówce i siatkówce:

Koszykówka: 1. Sokół II, 2. Sokół III, 3. Sokół I.

Siatkówka: 1. Sokół I, 2. Zawod. Straż Ogniowa, 3. Sokół II.

W Katowicach - Dębie bieg 5 km: 1. Kucej (Dąb), 2. Swoboda (Dąb), 3. Hubocz (OMP.).

Juniorzy: 1. Teporowicz (Dąb), 2. Stanisławski (Dąb), 3. Kozubek (Z. S.).

Łazy Śl. (Zagłębie). W biegu na 5 km pierwszy przybył do mety Kondrun (ZHP), 2. **Rychter** (Z. S.), 3. Wolnik (KS. Łazy).

Godula. Bieg na przełaj wygrał **Wilm** (Zw. Rez.), 2. Kowalczyk (KPW), 3. Grabowski (Z. H. P.).

Świętochłowice. W biegu powiatowym startowało **14 seniorów. 1. Labus (Orzegów) 17,48 min.** 2. Adamiec (Ruda), 3. Lota (Ruda).

Chropaczów: startowało 52 seniorów, 24 pań i 10 juniorów. Bieg 5 km: 1. **Kowalczyk,** 2. Feluks, 3. Jureszczyk. — Juniorzy: 1. Wilczek, 2. Cichoń, 3. Doła.

Skoczów. W biegu seniorów zwyciężył **Hofman.** 2. Ferfecki, 3. Kaczor. — Juniorzy: 1. Hejek, 2. Pilich, 3. Szpajder.

Mistrz Polski w Katowicach

W niedzielę, dnia 7 maja rb. odbędzie się na boisku K. P. W. w Katowicach, ul. Bankowa o godz. 9-ej

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH

o następującym programie:

Godz. 9-ta siatkówka i koszykówka.

Godz. 11-ta szczyrórniak pań o mistrzostwo Śląska pomiędzy drużynami K. P. W. Katowice — I. R. K. S. Katowice. KP-iaczki są obecnie w bardzo dobrej formie, o czym świadczy wygrany mecz z ATV. Katowice w stosunku 17:3. Drużyna mistrza wystąpi w pełnym składzie.

Godz. 12-ta ciekawy mecz w koszykówce panów, w którym wystąpią słynni koszykarze poznańscy w pełnym składzie z najlepszemi strzelcami: Grzechowiakiem i Śmigielskim na czele.

K. P. W. POZNAŃ — K. P. W. KATOWICE.

Do spotkania z mistrzem Polski wystąpi mistrz Śląska, zasłony obiecującym zawodnikiem Sokoła I Karskim oraz Pokorskim, który wraz z Rozpendowskim wybrany został do reprezentacji Polski południowej.

Drużyny wystąpią w następujących składach:

KPW. Poznań: Grzechowiak, Śmigielski, Patrykiał, Łój, Kasprzak i Szymura, znany bokser, który wystąpi w swej drużynie po raz pierwszy po przyjeździe z bokserskich mistrzostw Europy.

KPW. Katowice: Rozpendowski, Walke, Pokorski, Karski, Swoboda i Polkejski.

POGOŃ KATOWICE — CRACOVIA W LEKKOATLETYCE.

7 bm. odbędzie się w Krakowie mecz lekkoatletyczny pomiędzy czołowymi klubami okręgów krakowskiego i śląskiego, a mianowicie Pogonią z Katowic i Cracovią.

Najlepsi sportowcy śląscy w redakcji „Polski Zachodniej"

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu naszej redakcji skromna uroczystość wręczenia nagród dziesięciu najlepszym sportowcom śląskim, wybranym drogą głosowania przez Czytelników „Polski Zachodniej". Na uroczystość tę przybyli pp. Sznajder, Piontek, Węglarczyk, Piłat, Sobik, Szeibertówna i członek sekcji piłkarskiej Ruchu w zastępstwie Wodarza.

Do zebranych przemówił red. nacz. Józef Wojciechowski, podkreślając ważność plebiscytu czytelników z punktu widzenia zainteresowania sportem szerokich rzesz publiczności, po czym wskazał na konieczność dalszego propagowania sportu na terenie międzynarodowym i pamiętania o tym, że zasadniczym celem każdego sportowca polskiego powinno być niesienie wysoko sztandaru polskiego sportu i zdobywanie dla niego szacunku i poważania u obcych.

Po przemówieniu nastąpiło rozdanie nagród.

Odpowiedź Bułgarom

Włosi w Katowicach

Na Est Bułgarskiego Związku Piłkarskiego, który ze względu na nieodpowiedni dla Bułgarów teren meczu i słabą, ich zdaniem, reprezentację Polski przejwko Bułgarii — odwołał spotkanie z Polską. PZPN. wystosował pismo do Sofii z uprzejmym wytłumaczeniem, że nie rozróżniamy w Polsce reprezentacji „A" czy „B", a jest tylko oficjalna drużyna państwowa. Co do Krakowa, jako miejsca meczu, PZPN podkreśla, że grali tam swe pierwsze spotkania Węgrzy i Szwedzi, a poza tym takie reprezentacje jak Jugosławii czy Szwecji również nie rozgrywały swych pierwszych sptkań z Polską na terenie Polski — w Warszawie.

*

W odpowiedzi na zaproszenie do Polski, Włoski Związek Piłkarski zawiadomił PZPN, że chętnie rozegra jedno spotkanie w rb. w Polsce, prosi jednak o podanie warunków finansowych. PZPN. wystosował pismo do Włoch z wymienieniem warunków i zaproszeniem Włochów na mecz międzypaństwowy do Katowic na miesiąc czerwiec za wyjątkiem dni 4 i 6 czerwca.

Konkurs w Rzymie po ciemku

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rzymie odbył się konkurs o nagrodę Pincio (premio Pincio). Startowały zespoły ośmiu państw, przy czym każdy zespół wystawił po 6 konj.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła drużyna niemiecka. Drużyna polska zajęła drugie miejsce, mając zaledwie o 3 pkt. mniej od zwycięzców. Trzecie miejsce zajęła Anglja.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Niemiec rtm. Hasse na koniu „Tora" przed Włochem kpt. Gutierrezem na koniu „Torno". Trzecie miejsce zajął rtm. Skulicz na „Dunkanie". Ponadto rtm. Rylke na „Bimbusie" sklasyfikował się na 8-ym miejscu, a rtm. Komorowski na „Zbiegu 2" 9-te.

Zaznaczyć należy, że zawody przeciągnęły się do późnego wieczora i ostatni bieg odbywał się po ciemku.

Polska — Estonia w Talinie

Pertraktacje PZPN z estońskim związkiem piłkarskim doprowadziły do ustalenia terminu spotkania Estonia — Polska. Mecz odbędzie się 26 września w Tallinje.

Przypominamy, że nasza reprezentacja piłkarska rozegra w dniu 24 września mecz z Finlandją w Helsinkach, skąd bezpośrednio uda się do Tallina na mecz Polska Estonia.

KAŻDY PIŁKARZ MUSI MIEĆ P. O. S.

Zarząd Zagłębiowskiego OZPN. polecił klubom piłkarskim, aby gracze wzięli udział w próbach o zdobycie państwowej odznaki sportowej (P. O. S.)

SPROSTOWANIE.

Drużyna II Ligi Śląskiej KS. Naprzód Ruda posiada nie 15, lecz 17 punktów, a stosunek bramek brzmi 64:36 na niekorzyść KS. Naprzód

Wyścigi konne w Baynowie

W środę w trzecim dniu wyścigów konnych, przy niepewnej pogodzie już po gonitwie pierwszej przeszła krótkotrwająca burza gradowa, publiczność licznie przybyła na tor. Rozegrano siedem gonitw.

W pierwszej płaskiej 2.100 m wygrał faworyt Barnata Gr. Ofic. 2 D. A. K. Wlkp. pod j. Rutkowskim I. 2. Arkadia, 3. Borneo, 4. Firmament.

Tot. zw. 14 zł, m. 12 i 21 zł, porząd. 68 zł.

W drugiej płaskiej 1.900 m wygrał dowolnie Okey St. i F. H. Karlingerów pod j. Klebanem. 2 Harrietta, 3. Bedulnka, 4. Andrus III.

Tot. zw. 26 zł, m. 12 i 11 zł, porząd. 51 zł.

W trzeciej z płotami 2.400 m — wygrał faworyt Ondee W. Dobińskiego pod dż. Wojtkowiakiem. 2. Kanclarz, 3. Joyeuse, 4. Holmes, 5. Lajkonik.

Tot. zw. 18 zł, m. 11 i 12 zł, porząd. 27 zł.

W czwartej płaskiej 1.900 m wygrał Rodan inż Wł. Michalskiego pod dż. Doroszem w 2 m. 04 sek. 2. Holka, 2. Pegasus II, 4. Lew, 5. Palme.

Tot. zw. 13 zł, m. 13 i 32 zł, porząd. 32 zł.

W piątej z przeszkodami 3.000 m z Bystrzycy j. Kondraciuk upadł — następnie dosiadł konia — przyszedł jako trzeci — faworytka Doża zawiodła — wygrał Fifikus K. Rodziszewskiego pod dż. Wachowiakiem. 2. Doża, 3. Bystrzyca.

Tot. zw. 40 zł, porząd. 64 zł.

W szóstej płaskiej 1.800 m faworyci zawiedli — wygrała Lasica L. J. bar. Kronenberga pod j. Rutkowskim II. 2. Mikdat, 3. Maryna, 4. Rinaldo III. 5. Lilja II.

Tot. zw. 88 zł, m. 18 i 13 zł, porząd. 151 zł.

W siódmej płaskiej 2.100 m ogólny faworyt zawiódł — wygrał Jasień St. i F. H. Karlingerów pod j. Dymkiem. 2. Olaf, 3. Kiwi, 4. Laguna, 5. Sirdarepol, 6 Ultimo.

Tot. zw. 46 zł, m. 28 i 13 zł, porząd. 184 zł.

CO DZIEŃ NIESIE

CZWARTEK 4 maja

Dziś: Floriana
Jutro: Piusa V p.
Wsch. słońca: 3.57
Zach. słońca: 18.43

„POLSKA I DANIA W XIX WIEKU".

(—) Pod tym tytułem wygłosi w piątek, dnia 5 maja o godz. 19 w sali wykładowej Instytutu Śląskiego (Marsz. Piłsudskiego 42) odczyt wybitny historyk duński profesor uniwersytetu w Kopenhadze dr Albert Olsen. Prof. Olsen przebywa obecnie w Polsce w sprawach naukowych i wygłosił szereg odczytów w Warszawie, Lwowie i Krakowie. Prof. Olsen jest nadto wybitnym publicystą duńskim i pedagogiem. Jest też współredaktorem wielkiego wydawnictwa „Verdenshistorie" (Historia świata) i autorem wielu prac i studium naukowych. Obecnie prof. Olsen bada stosunki słowiańsko-duńskie. Odczyt jego zostanie wygłoszony w języku niemieckim. Wstęp na odczyt wolny.

GOŚCIE Z ŁODZI W KATOWICACH.

(—) Dziś rano przybywa do Katowic wycieczka pracowników miejskich m. Łodzi w liczbie około 200 osób, która zwiedzi miasto i weźmie udział w defiladzie, jaka się odbędzie z okazji święta 3-ciomajowego. Obsługą wycieczki zajmuje się Związek Propagandy Turystyki woj. Śląskiego.

ROZKŁAD JAZDY ŚL. LINIJ AUTOBUSOWYCH.

(—) Zw. Propagandy Turystyki woj. śląskiego wydał ostatnio rozkład jazdy Śląskich Linii Autobusowych. Rozkład obejmuje wszystkie linie autobusowe, wymienia wszystkie miejscowości, które mają połączenie Śląskich Linii, poza tym zawiera dokładne przepisy dla pasażerów. W rozkładzie wprowadzono pewną nowość, mianowicie poza mapką schematyczną Śląskich Linii Autobusowych z planem śródmieścia Katowic, znajduje się wkładka rotograwiurowa z widokami najbardziej interesujących miejscowości na Śląsku oraz dokładne informacje dla przyjezdnych do Katowic. Na ostatniej stronie rozkładu umieszczone zostały przepisy dla pieszych. Całość wykonana rotograwiurą z dwukolorową okładką, sprawia dodatnie wrażenie. Rozkłady jazdy są do nabycia u konduktorów Śląskich Linii Autobusowych w cenie 1 zł.

POCIĄG POPULARNY NA „TARGI POZNAŃSKIE"

(—) Chcąc wszystkim umożliwić zwiedzenie atrakcyjnych „Międzynarodowych Targów" w Poznaniu, Liga Popierania Turystyki Delegatura w Katowicach organizuje na zakończenie Targów dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym z Katowic do Poznania, t. j. na 7 i 8 maja br.

Przejazd odbędzie się w najnowszych wagonach pullmanowskich typu turystycznego z miejscami do leżenia (poduszkę i pled uczestnicy powinni zabrać ze sobą), przy czym opłata za przejazd tam i z powrotem łącznie z noclegiem w pociągu podczas przejazdu wynosi tylko 12,70 zł od osoby.

Pociąg odjeżdża z Katowic dnia 6 maja br. o godzinie 22,30, przyjeżdża do Poznania dnia 7 maja o godzinie 5,43, odjeżdża z Poznania dnia 8 maja o godzinie 22,10 i wraca do Katowic dnia 9 maja o godzinie 5,42. Postoje pociągu na stacjach Chorzów Miasto, Tarn. Góry i Kalety.

Karty kontrolne na powyższy pociąg sprzedają kolejowe kasy biletowe w Katowicach i Chorzowie Mieście oraz wszystkie biura podróży.

Uczestnicy dojeżdżający ze stacyj odległych ponad 20 km korzystają z 50% zniżki kolejowej.

W Poznaniu uczestnicy poza zwiedzeniem „Targów" oglądać mogą ciekawy mecz ligowy Warta — A. K. S. Chorzów.

Pszczyna

„TEŚĆ" W PSZCZYNIE.

(P) W czwartek dnia 4 maja przybywa do Pszczyny zespół teatru katowickiego i odegra o godz. 20-ej w Hotelu Paszczyńskim 3-aktową komedję Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Teść".

WIECZÓR PIEŚNI W ORZESZU.

(P) Śpiewaków Śl. oddział mieszany „Drwęca" w Orzeszu urządza w niedzielę 7 bm. o godz. 19 na sali p. Pająka „Wieczór pieśni", w czasie którego wystąpią prócz miejscowego chóru „Harfa" z Jaśkowic i „Lutnia" z Czerwionki. Dochód z imprezy tej przeznacza się na F. O. N.

Z ŻYCIA OZPR. W BIERUNIU ST.

(P) 28 kwietnia odbyło się walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Koło Bieruń Stary. Wybrano nowy zarząd, do którego weszli jako prezes p. Kulski, wiceprezes — p. Chrobok, sekretarz — p. Białas, skarbnik — p. Niesyta.

CHODZIŁO TYLKO O JEDNO ZERO...

(P) Policja w Pszczynie wszczęła dochodzenie przeciwko b. urzędnikowi Banku Ludowego w Pszczynie Józefowi Kalisowi, zam. w Borowjwsi, który dopuścił się oszustwa i fałszowania weksla na szkodę Henryka Spyry w Sławejwsi. Spyra twierdzi, że podpisał weksel na 1 000 zł, a Kalisz weksel miał sfałszować na 10 000 zł.

Władze niemieckie wyzuły Polaków z własności

Dnia 29 kwietnia 1939 r. otrzymał p. Kazimierz Donimirski z Małych Ramz, powiat Sztumski, nakaz opuszczenia swojej majętności w ciągu 3 dni wraz z całą rodziną, w tym dwoje małoletnich dzieci i zakaz dożywotni powrotu do majętności, jako też do wszystkich terenów pogranicznych. Taki sam nakaz otrzymał p. Zbigniew Donimirski z Waplewa, powiat Sztumski. Zarządzenie to jest równoznaczne z wyzuciem z majątku, ponieważ nie dozwolono im na wyznaczenie przez nich upełnomocnionych zastępców, narzucając im jako administratorów osoby wyznaczone przez narodowo-socjalistyczny związek rolników.

Oba majątki były zawsze w rękach polskich, a majętność Małe Ramzy od 300 lat w rękach rodziny Donimirskich. P. Kazimierz Donimirski był długie lata wiceprezesem Związku Polaków w Niemczech i jest wnukiem znanego pomorskiego działacza z czasów niewoli p. Ignacego Łyskowskiego. P. Maria Donimirska jest córką długoletniego patrona pomorskich spółdzielni Doktora Teofila Rzepnikowskiego z Lubawy.

Przedłużenie okresu ćwiczeń dla oficerów

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1937 r. o służbie wojskowej oficerów, oficerowie w st. spoczynku, rezerwy i pospolitego ruszenia mogli być powołani przez ministra spraw wojskowych na ćwiczenia, których czas trwania nie mógł przekraczać w ciągu dwóch następujących po sobie lat okresu czterech tygodni. Rozporządzenie to dotyczyło oficerów młodszych i starszych do czasu osiągnięcia 50 lat, oficerów sztabowych — 56 lat i generałów — 62 lat.

Obecnie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 kwietnia rb. wprowadzono następującą zmianę: czas trwania ćwiczeń oficerów w st. spoczynku, rezerwy i pospolitego ruszenia nie może przekraczać w ciągu dwóch następujących po sobie lat okresu dziesięciu tygodni.

Równocześnie weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych, pozwalające na powoływanie oficerów w st. sp. na ćwiczenia okresowe, które trwają od dwóch do dziesięciu tygodni oraz ćwiczenia krótkie od jednego do siedmiu dni.

Korpus oficerski garnizonu Katowickiego otrzymał pułkowe kasyno

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość przekazania dowódcy miejscowego pułku piechoty gmachu kasyna oficerskiego wybudowanego staraniem miasta. Na uroczystość przybyli m. in. Wojewoda dr Grażyński, J. E. ks. biskup Adamski, gen. Brygady Sadowski, prezydent miasta dr Kocur oraz przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa.

W imieniu władz miejskich wygłosił przemówienie przewodniczący Rady Miejskiej p. Piechulek, który stwierdził, że nowo wybudowane kasyno winno się stać nie tylko miejscem odpoczynku oficerów po trudach pracowitego dnia — ale winno również stać się terenem stałego kontaktu społeczeństwa cywilnego z korpusu oficerów aktywnych i oficerów rezerwy. W innym miejscu swego przemówienia p. prezes Piechulek podkreślił fakt, iż społeczeństwo żywi gorące uczucia dla armii i katowickiego pułku.

Z kolei aktu poświęcenia gmachu dokonał ks. biskup Adamski, który przy tej okazji stwierdził w przemówieniu, że dokonuje tego aktu w przeświadczeniu, iż kasyno to stanie się ośrodkiem jak najściślejszego zbliżenia społeczeństwa z armią.

Odbierając klucze od gmachu dowódca pułku płk. Sosnkowski odpowiedział równocześnie na oba poprzednie przemówienia, zapewniając, że armia zawsze jest w pogotowiu na straży honoru narodowego i że miejscowy pułk z radością przyjmuje rozszerzenie kontaktu ze społeczeństwem Katowic.

Uroczystość poświęcenia wspaniałego gmachu kasyna zakończono śniadaniem w salach kasyna, które w miłym nastroju przeciągnęło się do późnych godzin.

Wycieczka w Jurę Krakowską

Katowice, 3 maja.

Polskie Tow. Tatrz. Oddz. Katowice organizuje na niedzielę, dnia 7 maja 1939 r. wycieczkę w Jurę Krakowską, pod przewodnictwem prof. inż. B. Krzemieńskiego.

Wyjazd dnia 6. V. 1939 o godz. 15.45 do Rabsztyna — gdzie nocleg. W niedzielę rano marsz przez pustynię Błędowską do Bolesławia; tamże zwiedzenie nieczynnej kopalni rudy cynku i ołowiu, po czym odjazd ze stacji Bukowno do Katowic (przyjazd o godz 19.56).

Koszt wycieczki (bilet wycieczkowy plus nocleg) około 7.50 zł. Zgłoszenia do dnia 5. V 1939 godz. 12 przyjmuje sekretariat Katowice, ul. Pocztowa 16. Tel. 316-64.

Miejsce zbiórki, dworzec Katowic, hala I, dnia 6. V. 1939 o godz. 15.30.

DOMOSTWO POSZŁO Z DYMEM.

(P) W ub. poniedziałek powstał pożar w domostwie Ludwika Szczotki w Czankowie, niszcząc dach i znajdujące się na poddaszu zapasy ziarna, słomy, zboża oraz różne sprzęty domowe. Szkoda wynosi około 3 000 zł.

5 lat pracy u steru miasta

(P) W dniu dzisiejszym upływa 5 lat od czasu objęcia stanowiska przez obecnego burmistrza w Pszczynie p. Józefa Żmija. Przed pięciu laty burmistrz Żmij obejmował swoje stanowisko jako wytrawny samorządowiec, ale w warunkach dla miasta b. ciężkich. Po pięcioletniej jego gospodarce na ratuszu pszczyńskim objektywnie przyznać trzeba, iż miasto dźwiga się w każdej dziedzinie. Pszczyna przeobraża się w ostatnich latach nie tylko pod względem społecznego - narodowym, ale przede wszystkim wysiłki swoje kieruje dla zapewnienia sobie przyszłości gospodarczej. Miasto rozbudowuje się, powstają nowe kolonie, ulice i place a niebawem wzbogaci się o sąsiedni zdrój. Inicjatywa i ruchliwość burmistrza Żmija zjednały mu pełne uznanie wśród miejscowego społeczeństwa. Pięknie rozpoczętej pracy należy więc życzyć dalszego rozkwitu dla dobra miasta i obywateli.

Rybnik

„PIĘKNO ZIEMI RYBNICKIEJ"

(R) W ub. wtorek o godz. 17 odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Piękno Ziemi Rybnickiej" mieszczącej się w zakładzie OO. Misjonarzy Słowa Bożego w Rybniku przy ul. Kościuszki. Wystawa przedstawia się niezwykle okazale, co stanowi specjalną zasługę ks. Drobnego, znanego historyka i zbieracza wielu cennych eksponatów, których poza wystawą w lokalach stałego muzeum zakładowego jest bez liku. Zafecamy zwiedzenie wystawy najszerszym rzeszom społeczeństwa, gdyż warto popatrzeć na całość przedstawiającą w całej pełni piękno kresowego miasta i okolicy. W najbliższych dniach zamieścimy specjalny reportaż z wystawy.

Cieszyn

O. Z. N. W CIESZYNIE.

(C) Dnia 29 kwietnia rb. odbyło się zebranie Rady Obwodowej Obwodu Cieszyńskiego OZN. Na zebraniu sekretarz Okr. śląskiego OZN. Jan Kandora wygłosił referat na temat polityczny. Po wybraniu komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego, zespołów: samorządowego i ekonomiczno - gospodarczego zebrani powzięli następującą rezolucję: „Zebranie Rady Obwodowej pow. cieszyńskiego — wschodniego, w dniu 29 kwietnia rb. uchwaliło prosić Władze Okręgowe OZN., by przystąpiły do zlikwidowania podziału OZN. według dawnej granicy zaborczej i przeprowadziły podział na Obwody wedle podziału administracyjnego.

Zagłębie Dąbrowskie

POLSKIE ZAKŁADY CYNKOWE W BĘDZINIE NA P. O. P. I F. O. N.

Polskie Zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie, których właścicielami jest rodzina Furstenbergów, wystosowała do komisarza P. O. P. w Będzinie pismo, w którym komunikuje: W dn. 25 marca zadeklarowaliśmy i wpłaciliśmy przez Bank Polski w Sosnowcu na F. O. N. 50 000 zł. W dn. 31 marca w Śląskim Zakładzie Kredytowym na P. O. P. — 100 000 zł, w dn. 2 maja w K. K. O. w Będzinie na P. O. P. — 50.000 zł, razem 200 000 zł.

Niezależnie od tego w dniu dzisiejszym zadeklarowaliśmy w K. K. O. w Będzinie: dyrekcja Szymon i Jerzy Fürstenberg zł 7.400, pracownicy umysłowi: 5 900, robotnicy 14 900. Łącznie zadeklarowaliśmy zatem na F. O. N. i P. O. P. 228 200 zł. Deklarowana suma zostanie wpłacona w całości do dn. 5 lipca br.

Praca twórcza wsi śląskiej

Realizację hasła dla doby współczesnej tak charakterystycznego — „Książka-Karabin-Pług" — pojmuje dziś wieś polska należycie. Przykładem tego jest cicha wieś w lasach pszczyńskich położona — Kryry.

Dziś naturalnie wysuwa się na czoło zagadnień obronności kraju, to też mieszkańcy tej wsi przystąpili gromadnie do subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, która dała dotychczas niespodziewanie wysokie wyniki, zwłaszcza wśród drobnych rolników i dzierżawców kilkumorgowych. Naturalnie nie tylko rolnicy, ale i rzemieślnicy, kupcy, nauczycielstwo, policja i pracownicy lasów państwowych deklarowali na lotnictwo polskie. Dotychczas mieszkańcy Kryr subskrybowali ogółem 2.800 zł pożyczki, mniej zamożni składali kilkudziesięciozłotowe ofiary na F. O. N. w postaci obligacji Poż. Narodowej, Konwersyjnej i Konsolidacyjnej, nawet i przedmiotów ze srebra i niklu itp., jak p. Sinka Ludwik, Październowa Anna, Malek Jan, Kwaśny Paweł, Czembor Paweł, Kurtok Jan, Paszek Michał, Janosz Antoni, Świerkot Jan i inni.

Młodzież szkolna Publ. Szkoły Powsz. im. św. Stanisława Kostki także składała drobne swe oszczędności; dotychczas zebrała 103.74 zł, zakupiła 5 Bonów P. O. P., ofiarowując je na F. O. N. Zwłaszcza dzieci opuszczające szkołę, ofiarowały chętnie nawet całe książeczki oszczędnościowe. Niedawno także całkowity dochód z przedstawienia szkolnego przekazano na F. O. N. Szkoła — zelektryfikowana i zradiofonizowana, posiada piękny sztandar, ufundowany przez Radę Rodzicielską z okazji 20-tolecia Niepodległości, na którego szarfach widnieje aforyzm Marszałka Polski „Zdrowe, silne i dobrze wychowane dzieci, — to przyszła siła obronna Państwa"! Gmina jest dożywotnim członkiem Tow. Popierania Budowy Szkół Powsz. i przeznacza 35% swego budżetu na cele szkolne i oświatowe; — dzięki rozumnej gospodarce nie posiada żadnych długów, owszem nawet rezerwy kasowe.

Pełnym uznaniem władz rolniczych cieszy się wzorowa gospodarka rolna i hodowlana Kryżan, wyrazem czego była niedawna wycieczka ogólnopolska fachowców pod kierownictwem przedstawicieli Min. R. i R. R. Obecnie gmina przy zgodnej współpracy wszystkich mieszkańców przystąpiła do przebudowy dróg gminnych — wykorzystuje dobrodziejstwa szarwarków, otrzymując wydatną pomoc Wydziału Powiatowego.

W „Domu Oświatowym im. Dra Michała Grażyńskiego, Wojewody Śląskiego" — koncentruje się ruchliwy zespół organizacji społecznych, z których wysuwają się na czoło O. Z. N. (167 członków), Z. R. (62 czł.), Zw. Rol. Śl. (48 czł.), Zw. Powst. Śl. (45 czł.), KSM. M. i Ż., Stow. Czeladników Pol., TCL., PZZ., Tow. Pop. Budowy, P. S. P. i inne. Istniejący przerost organizacyjny nie przeszkadza jednak pracy na platformie międzyzwiązkowej. Dom Oświatowy gości także filię biblioteki powiatowej, czytelnię, kursy samokształceniowe i świetlice międzyorganizacyjną; w sali teatralnej odbywają się zebrania, przedstawienia, ćwiczenia p. w. i audycje radiowe. Świetlica występuje rok rocznie na powiatowych „świętach młodzieży" z produkcjami regionalnymi, które cieszą się wielkim powodzeniem z uwagi na piękne stroje pszczyńskie.

Staraniem przew. Komisji Oświatowej przekazano w ostatnich latach wiele cennych okazów regionalnych do Muzeum Śląskiego, — a znany art. malarz, Czesław Kuryatto, sportretował kilka typów kryrskich (Czembor, Garus, Wilczkówna) dla salonów wojewódzkich. Cicha wieś pozostaje także w zażytej współpracy z Państwowym Instytutem Kultury Wsi i Państwowym Muzeum Zoologicznym w Warszawie. Naprzeciw szkoły jest piękny pomnik powstańców śląskich.

Wyrobienie poczucia obywatelskiego wsi jest duże, co wykazał np. tłumny udział ludności w 97.8% przy ostatnich wyborach. Dzięki uruchomieniu linii kolejowej Pszczyna — Żory i autobusowych Pszczyna — Frysztat oraz Żory — Pszczyna uzyskała wieś także dogodną komunikację.

Harmonijna praca wsi, kierowana umiejętnie przez długoletniego naczelnika Pawła Czembora, wydała w ostatnich latach piękne plony pracy; wymienić tylko wypada budowę „Domu Oświatowego", elektryfikację gminy, przebudowę szkoły, i założenie pięknego boiska (ze strzelnicą) obok kościoła.

Wysiłek gminy sowicie się opłaca, gdyż wychowuje zdrowego polskiego chłopa, przywiązanego do swej gleby, którą kocha i na której pracuje dla siebie i na pożytek Państwa.

„Orle".

TEATR KINO I ESTRADA

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Czwartek o godz. 20: „Ponad śnieg".
Piątek o godz. 20: „Ponad śnieg".
Sobota o godz. 15.30: „Powrót Odysa" dla szkół. — O godz. 19.30: „Ojciec Mikołuszo" dla Zw. Nauc. Pol.
Niedziela o godz. 15.30: „Ojciec Mikołuszo" dla Zakł. Hohenlohe. — O godz. 20: „Teść".

TEATR NA PROWINCJI.

PSZCZYNA — czwartek 4 bm. o godz. 20: „Teść".
RYBNIK — piątek 5 bm. o godz. 20: „Teść".

KINOTEATRY w KATOWICACH:

CAPITOL: „Syn Frankenstejna".
CASINO: „Bitwa nad Marną".
COLOSSEUM: „Serc matki".
SŁONCE: „Florian".
STYLOWY: „Paweł i Gaweł".
ZORZA: „Naokoło świata za 20 centów".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Bitwa na Broadwayu" i „Książątko".
DOGUICE — BAJKA: „Batalion młodszych".

Przy grypie i jej skutkach należy pamiętać, aby często gruntownie oczyszczać żołądek i jelita przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Z zalecenia Wiedeńskiej Akademii Medycznej.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Włóczęgi".
BIELSKO — APOLLO: „Wrzos". — RIALTO: „Jej kochany chłopiec".
CHORZÓW — APOLLO: „Pobożne kłamstwo" oraz „Port siedmiu mórz". — COLOSSEUM: „Przeklęta" i „Bitwa nad Marną". — ROXY: „Ostatnia Brygada" i „W sidłach miłości".
HAJDUKI W. — ŚLĄSKIE: „Granica" i „Sucz".
JANOW — SŁONCE: „Stryjny dwór" oraz „Klęska białego konia".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Czar nocy majowej" i „Lord Jeff".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Czarny książę" oraz „Piętnastolatka".
MYSŁOWICE — ODEON: „Zwycięzcy żywiołu" i nadpr. — HELIOS: „Czterech na pomeranuku" i nadpr.
Nowy Bytom — PATRIA: „Wyspa 20 tysięcy".
PIESKARY Śl. — APOLLO: „Pod fałszywym oskarżeniem" i „Kombatanci".
PIOTROWICE — PIAST: „Paweł i Gaweł" i „Express na szlaku Indian".
RYBNIK — APOLO: „Paul i cowboy" i „Zbrodnia w Monte Carlo". — ŚWIT: „Za winy niepopełnione" i „Na jej rozkaz". — HELIOS: „Sherlok Holmes i dr Watson" i „Halka".
RUDA — BAŁTYK: „Władczyni dżungli" i „Młodzi mieszkają".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Zamknięty świat" i „Kochana dziewczyna".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Ostatnia brygada" i „Szantażysta". — APOLLO: „Sekret z Pragi" i „Wtedy przed".

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR 370.000

Nowy dorobek w dziedzinie wczasów robotniczych

Katowice, 3 maja.

W ostatnich dwuch latach poczyniła w Polsce wielkie postępy idea organizowania dla robotników i pracowników umysłowych wczasów letnich. Niektóre przedsiębiorstwa, a szczególnie związki zawodowe organizują odpowiednie obozy nad brzegiem morza polskiego, w górach i po wsiach, gdzie robotnik i pracownik może tanio spędzić swój urlop wypoczynkowy, przyznany mu przez ustawodawstwo socjalne.

Do organizacji, które na tym odcinku czynią wielkie wysiłki finansowe, zaliczyć wypada Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych w Katowicach.

W ubiegłą sobotę odbyło się poświęcenie pięknego dwupiętrowego, murowanego hotelu-pensjonatu „Maria", przeznaczonego, jako dom wypoczynkowy dla członków tego związku.

Pensjonat ten znajduje się w cudnej kotlinie beskidzkiej w Szczyrku. **P. Z. P. wykupił gmach ten z rąk niemieckiej organizacji,** odnowił go gruntownie i obecnie oddał na cały rok do użytku swych członków, których liczy przeszło 10.000, skupionych w 112 kołach na terenie całego Śląska.

Na uroczystości poświęceniowe P. Z. P. zaprosił wybitniejszych członków, przedstawicieli władz, przemysłu i prasy, z komisarzem inż. Maskem i gen. dyr. inż. Zagórowskim Honory gospodarzy spełniali b. sen. Maciejewski i wiceprezes Zawisza. Poświęcenia gmachu dokonał proboszcz Szczyrku ks. Matyniak. Zebrani goście zwiedzając pensjonat „Maria", wyrazili nowym jego właścicielom szczere uznanie. Wszystko w nim jest schludne i praktyczne, a dzierżawczyni, p. Klimecka, zapewniła, że dołoży wszelkich starań, aby nowi goście czuli się w pensjonacie jak najlepiej.

Jedynym mankamentem Szczyrku to brak prądu elektrycznego. Małe pensjonaty muszą używać lamp naftowych, natomiast „Maria" założyła własną „elektrownię". Wszystko to jednak nie rozwiązuje palącego problemu. Konieczne jest jak najszybsze przeprowadzenie sieci elektrycznej do Szczyrku z pobliskiego Bielska-Białej. Dziwić się trzeba, że nie uczyniono tego już dawno. Wszak jest to czysty interes elektrowni. Widocznie nie zawsze inicjatywa prywatna daje tak zbawienne skutki, jak to się mówi. Może teraz, kiedy elektrownia w Bielsku przeszła w ręce komunalne zainteresuje się ona zelektryfikowaniem swego pobliskiego uzdrowiska Szczyrku. Na pewno na tym nie straci.

Młodzież szkół zaolziańskich jedzie do Warszawy i Wilna

Na zaproszenie Kuratoriów Okręgów Szkolnych w Warszawie i Wilnie Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach organizuje dla młodzieży szkolnej z terenów zamkniętych Śląska Cieszyńskiego wycieczki szkolne do Warszawy i Wilna celem zapoznania młodzieży z najważniejszymi zabytkami tych miast.

Wycieczka do Warszawy w liczbie 1100 młodzieży szkół wszystkich typów wyjechała z Cieszyna Zachodniego przez Orłowę i Bogumin w dniu 2 maja br. w godzinach rannych na trzydniowy pobyt w Warszawie gdzie będzie podejmowana przez młodzież szkół warszawskich.

W programie przewidziano rewię wojska w dniu 3 maja, złożenia hołdu przez młodzież Panu Prezydentowi na Zamku, przyjęcie na Ratuszu oraz grupowe zwiedzanie zabytków stolicy.

W wycieczce do Wilna bierze udział około 150 uczniów szkół wszystkich typów. Wycieczka wyjeżdża do Wilna w dniu 9. 5 br. i weźmie udział we wszystkich uroczystościach na Rossie, związanych z 4 rocznicą śmierci Marszałka, oraz w ciągu 3 dniowego pobytu w Wilnie zwiedzi zabytki historyczne i obiekty godne widzenia w Wilnie i okolicy.

Udział w wycieczkach bierze młodzież najbiedniejsza. Koszty przejazdu uczestników wycieczki pokrywa Skarb Śląski. Dzięki inicjatywie specjalnych Komitetów przyjęcia wycieczek w Warszawie i Wilnie i dzięki gościnności zainteresowanych czynników wymienionych miast młodzież otrzyma bezpłatne wyżywienie tak w Warszawie jak i w Wilnie i zamieszka w czasie pobytu na wycieczkach u swoich koleżanek i kolegów w prywatnych mieszkaniach.

Program obu wycieczek zapowiada się wspaniale i nie omieszkamy podać do wiadomości wrażeń naszej młodzieży odniesionych w zetknięciu się z miastem stołecznym warszawskich i wileńskich.

RADIO

Czwartek 4 maja.

KATOWICE. Godz. 5.30. Wesoły montaż płytowy. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak to na Mazowszu" — poranek dla szkół powszechnych. 11.25 Muzyka. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.20 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.40 Orkiestra grandillistów. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Ludwik van Beethoven: Trio op. 70 Nr. 1 D-dur. 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.30 Muzyka. 20.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.05. Wieczór muzyczny. 21.15 Wieczór i kawiarka. 22.0 Wesoły wieczór. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Piątek 5 maja.

KATOWICE. Godz. 5.30. Wesoły montaż płytowy. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak to na Mazowszu" — poranek dla szkół powszechnych. 11.25 Muzyka. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.10 Koncert życzeń. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa. 16.35 Sonaty na wiolonczelę i fortepian. 17.10 Przegląd nowych wynalazków — pogadanka. 17.25 Pieśni w wykonaniu Męskiego Chóru Nauczycielskiego przy Instytucie Pedagogicznym w Katowicach. 17.45 Przyczyny wybuchu powstań górnośląskich — pogadanka dr. Lodwika Lakomego. 17.55 „W rocznicę III Powstania Śląskiego" — słuchowisko. 18.15 Muzyka polska. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.13 Teatr Wyobraźni: „Białystok" — słuchowisko. 19.10 Koncert rozrywkowy. 19.45 Odczyt wojskowy. 20.00 Pogadanka rolnicza. 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.05 Pieśni Sibeliusa w wykonaniu Janny Hupertowej. 21.35 Koncert symfoniczny. 22.50 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

KINO „APOLLO" Chorzów I

Od czwartku, dnia 4-go maja 1939 r.
Nasza słynna rodaczka
POLA NEGRI
oraz HERBERT HUEBNER i H. BRAUN
w wielkim wzruszającym dramacie p. t.
Pobożne kłamstwo
W 2-gim filmie występują:
Wallace BEERY i Maureen O'SULLIVAN
w zajmującym obrazie p. t.
Port Siedmiu Mórz

KINO „ROXY" Chorzów

Od czwartku, dnia 4-go maja 1939 r.
Junosza Stępowski — E. Barszczewska
MARIA GORCZYŃSKA — ST. SIELAŃSKI
w wielkim dramacie produkcji polskiej p. t.
Ostatnia Brygada
według powieści T. Dołęgi-Mostowicza
2-gi film:
Wesoła komedia śpiewno-muzyczna p. t.
W sidłach miłości
W rolach głównych:
Grace MOORE — Melvyn DOUGLAS.

KINO „COLOSSEUM", CHORZÓW I

WOLNOŚCI 6
Dziś: IMPERIO ARGENTINA jako CARMEN cyganka - tancerka w senacyjnym dramacie filmowym p. t.
PRZEKLĘTA.
2 film: Wspaniała epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia p. t.
BITWA NAD MARNĄ.

Firanki nowoczesne dekoracje okien MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

Rudolf Jutka
krawiec wojskowy
Katowice, ul. Andrzeja 8
telefon 326-55.

WKRÓTCE OTWARCIE LINII WARSZAWA-RZYM

SPRZEDAŻE

LISY!!!
srebrne, niebieskie, polarne, kamczatki itd. Wielki wybór — najniższe ceny! **Jan Łuczywo,** — Katowice Młyńska 5, telefon 305.36 — Firma chrześcijańska! (3765)

Fiat
limuzyna 522 tanio do sprzedania. Stan dobry. Tel. 241-77.

Taczki żelazne
nowe pojemności 60 litr., większą ilość sprzedaje tanio Zakłady Metalowe Dąbrówka M. tel. 241-77.

Motocykle 100-ki
najtańsze 100 ccm, 3-biegowe z motorem Villers'a za 600 do 650 zł tylko w firmie „Aero-Auto" Sp. z o. o., Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 26. (4078)

Lisy
Srebrne, niebieskie, czerwone w wielkim wyborze, po znacznie zniżonych cenach zakupisz najkorzystniej w F-mie **M. Bauminger,** Katowice, ul. Kochanowskiego 2, I p. Tel. 352 68. Chorzów I., Wolności 37. Telefon 402 90. (1057)

RÓŻNE

Jasnowidz
Mistrz Dżamu wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygraną. Znajdziesz zadowolenie, szczęście, miłość, zdrowie, podając zaraz datę urodzenia. Osiągniesz cel, wejdziesz na nowy tor życia!. Nie załączać znaczków! Mistrz Dżamu Kraków, Urzędnicza nr 42 2, skrytka 169. (4120)

Pralnia
przy ul. Mikołowskiej 11 (r. Koziełskiej) przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do prania, prasowania i chemicznego czyszczenia. Firma chrześcijańska

Redakcja: Katowice, ul. Beloreg. 2, I. p. Telefony: do godz. 18 tej 337 67 350 85 po godz. 18 tej 304 26 308 78 Rękopisów nie zwraca się

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p. Telefon: 337-67. 350 85. P. K. O. Katowice 303 551 Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń

Reprezentacje: Chorzów: ul. Pocztowa 2 tel. 411 93 Bielsko: Nad Niprem 2 tel. 36 57 Cieszyn Zachodni, Marsz. Piłsudskiego 4, tel. Cieszyn II nr 115 Rybnik: Gimnazjalna 8, tel. 11-84 i 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi) Agenci Kioski